

gazeta policyjna

Niech prawo zawsze prawo znaczy



Rok XIV • Nr 37 • 5 X 2003 r.

Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

PL ISSN 0867-0390

Nr indeksu 359858

Prawie 2000 związkowców uczestniczyło 23 września 2003 r. w pikiecie służb mundurowych MSWiA przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów RP. Demonstrację zorganizował Komitet Organizacyjny Pikietu wyłoniony spośród związków zawodowych działających w poszczególnych służbach resortu.

MARCEL TABOR

W pikiecie, która przeszła od warszawskiego Torwaru ulicą Agricoli przed budynek kancelarii, uczestniczyli policjanci, strażacy i funkcjonariusze Straży Granicznej, a także wspierający ich związkowcy cywili z NSZZ Pracowników Policji. Głównym hasłem tej manifestacji było skandowane często: „Jesteśmy razem”, które miało na celu podważyć wszelkie faktyczne czy domniemane próby rozbicia służb mundurowych.

I byli wszyscy razem. Podkreślały to niesione flagi związków oraz liczne transparenty, zawierające nie zawsze miłe hasła. Demonstracji mundurowych (a trzeba podkreślić, że w pikiecie brali udział tylko ci, którzy w tym dniu nie mieli służby) towarzyszyła „kocia muzyka” w postaci bicia w bęben, ręcznego nakręcania strażackich syren i policyjnych gwizdów. Poszczególne delegacje wojewódzkie niosły portrety poległych policjantów.

Manifestanci otrzymali od razu wsparcie. Była nim delegacja umundurowanych górników, która uczestniczyła w pikiecie, a także przedstawiciele Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Związków i Stowarzyszeń Służb Mundurowych w Olsztynie (organizacja ta, kierowana przez ppłk. dypl. WP w st. spocz. Stefana Panczochę, skupia 10 związków), działacze Unii Polityki Realnej („Rzeczą niedopuszczalną jest niedotrzy-

cd. na str. 2

Pikiet służb mundurowych MSWiA

Jesteśmy razem



zdj. Paweł Ostaszewski

■ Nie oszczędzajmy na bezpieczeństwie

Ochrona przeciwpożarowa w Policji

str. 3

■ Policyjne izby dziecka

- Nie likwidować, lecz poprawić
- Takie zwyczajne dzieci?
- Brakuje działań systemowych

str. 4-5

■ Przemoc w rodzinie

- Przelamać obojętność
- „Niebieska karta” – procedura
- „Duluth” rodem z Targówka

str. 6-8

■ Kryminał kategorii „lux”

Nowy areszt w Piotrkowie Trybunalskim

str. 9

■ Jesteśmy im to winni

Totalizator Sportowy przekazał zysk z zakładów specjalnych Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach

str. 10

■ Być obok

Kapelan policyjny, archidiecejalny duszpasterz trzeźwości

str. 11

■ Nowe prawo o cudzoziemcach

Zadania Policji

str. 12



telekomunikacja
teleinformatyka
ISO 9001

DGT Sp. z o.o. ul. Jaśkowa Dolina 15 80-252 Gdańsk tel./58/68 20 700 fax/58/68 32 925

www.dgt.com.pl

Jesteśmy razem



cd. ze str. 1

mywanie przez państwo umów z ludźmi, którzy strzegą państwa z narażeniem tego, co każdy człowiek ma najcenniejszego – własnego życia” – stwierdzał obecny na pikiecie Janusz Korwin-Mikke), a także od warszawskich taksówkarzy, którzy będą demonstrować 30 września.

Na rozmowy w Kancelarii Prezesa RM udała się delegacja, w której uczestniczyli przewodniczący związków: Antoni Duda (NSZZ Policjantów), Jacek Zakrzewski (NSZZ Funk-



cjonariuszy Straży Granicznej), Piotr Kłodziński (Związek Zawodowy Strazaków „Florian”), Robert Osmycki (Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”), Krzysztof Hetman (NSZZ Pracowników Pożarnictwa). Przed budynkiem czekał na wynik rozmów Michał Ćwieka, przewodniczący NSZZ Pracowników Policji.

Delegacja wręczyła szefowi kancelarii, ministrowi Markowi Wagnerowi

oraz ministrowi SWiA Krzysztofowi Janikowi petycję do premiera („Po raz kolejny rząd RP odpowiedzialny m.in. za bezpieczeństwo publiczne i powszechne oraz ochronę granic, nie dostrzega lub nie chce dostrzec problemów służb mundurowych MSWiA. Od wielu lat przekonuje się funkcjonariuszy o ciężkiej sytuacji kolejnych budżetów państwa, twierdząc, że następny rok będzie lepszy. Niestety, dzieje się inaczej i wieloletnia rzesza funkcjonariuszy po raz kolejny czuje się oszukana.” – fragment petycji).

Po długotrwałych rozmowach ich uczestnicy poinformowali, że strona rządowa dokona ponownej oceny projektu budżetu państwa na rok 2004 – 27 września br. Rozmowy na ten temat, z przedstawicielami protestujących, odbędą się 30 września i wtedy zapadną decyzje o dalszych działaniach reprezentantów służb mundurowych. Minister SWiA Krzysztof Janik zobowiązał się, że wszelkie wnioski wynikłe z dotychczasowych rozmów i prac zespołu rzecznika ministra SWiA ds. związków zawodowych (o których szeroko pisaliśmy – MT) zostaną rozpatrzone w trybie szybkim. Z wyjątkiem tych, które związane są z nakładami finansowymi...

Na zakończenie trzeba podkreślić wielkie zdyscyplinowanie naszego



środowniska. Mimo pojawiających się sfrustrowanych głosów zbulwersowanych manifestantów, demonstranci nie wylegli na ulice i zastępca komendanta stołecznej Policji insp. Kazimierz Winiecki mógł z pełnym przekonaniem podziękować Komitetowi Protestacyjnemu za sprawienie i zgodnie z prawem przeprowadzoną pikietę.

Jeszcze tego samego dnia przedstawiciele związków zawodowych biorących udział w pikiecie, powołali wspólny Komitet Protestacyjny. Tym samym poparli hasło, że służby mundurowe są i pozostaną razem niezależnie od dzielących ich różnic.

MARCEL TABOR

zdj. Paweł Ostaszewski

Zamiast komentarza

Protest policjantów i innych przedstawicieli służb mundurowych trwa. Byłem świadkiem warszawskiej akcji. Nie zamierzam jej komentować. Przywołam tylko niektóre z haseł niesionych przez demonstrantów.

„Dosyć pogłębiania policyjnej biedy”. „Dosyć łamania ustawowych praw związków zawodowych”. „Koniec deklaracji – czas na konkretne działania”. „Miałeś większy budżet dać, tylko gadasz...”. „Wydźcie do ludzi, to was obudzi”. „MSWiA (rozpisanie liter – MT): mówiliście, skłamałeś, wierzyliśmy, ale dość!”, „Münhausen prześcignął, superszefem chciałeś być, lepiej odejść i daj żyć”, „Janik zaszywał kieszenie na swoim terenie (MSWiA)”, „Na pogrzebach nie roń łez, to już dawno pusty gest”.

Minister u lubelskich policjantów

Minister spraw wewnętrznych i administracji Krzysztof Janik spotkał się z komendantem wojewódzkim Policji insp. Markiem Hebdą i kadra kierowniczą lubelskiego garnizonu. Rozmawiano o bieżących problemach oraz o planowanych inwestycjach. Minister dobrze ocenił efekty pracy lubelskiej policji za 8 miesięcy tego roku, chwalił dobrą współpracę z władzami lokalnymi. Niezłe wygląda też sytuacja dotycząca inwestycji. W przyszłym roku oddany zostanie nowy budynek komendy powiatowej we Włodawie, rozpocznie się budowa komisariatu w Radziniu Podlaskim i modernizacja budynku komisariatu w Terespolu. Minister zapewnił, że w przyszłym roku wszyscy policjanci pełniący służbę w terenie wyposażeni zostaną w lekkie kamizelki kuloodporne, będzie też wymiana pistoletów na nowoczesne P-99. Policja zostanie również wyposażona w nowe radiowozy.

□

S.

zdj. KWP w Lublinie



W czasie wizyty w Lublinie minister Krzysztof Janik wręczył nagrodę sierż. sztab. Kazimierzowi Giecowi z KMP w Chelmie. W czasie wolnym od służby policjant zatrzymał na terenie Włodawy sprawców napadu na starszą, samotnie mieszkającą kobietę

Konferencja szefów policji kryminalnych

W dniach 29 września – 1 października br. odbyła się w Warszawie konferencja szefów policji kryminalnych miast Europy Środkowej i Wschodniej. Spotkanie odbyło się po raz piątnasty, po raz drugi zaś miejscem konferencji była Warszawa.

Tematem spotkania było wspólne zwalczanie międzynarodowej przestępczości zorganizowanej i pospolitej przestępczości kryminalnej, a także problemy związane z rozszerzeniem Unii Europejskiej. Przedstawiciele europejskich policji z: Warszawy, Berlina, Bratysławy, Kijowa, Budapesztu, Monachium, Pragi i Wiednia dyskutowali o podobnych problemach występujących w ich miastach, m.in. o tym, jak przeciwdziałać praniu pieniędzy, przestępstwom celnym i podatkowym, popełnianym przez grupy wietnamskie i chińskie, czy też jak przeciwdziałać napadom na kierowców luksusowych samochodów.

□

E.S.



Potaniało na drogach

28 września br. weszło w życie rozporządzenie ministra infrastruktury określające wysokość stawek prowizji od opłat pobieranych w transporcie drogowym oraz o sposobie jej pobierania i rozliczania (Dz.U. nr 169, poz. 1648).

Najważniejsze zmiany, które z pewnością ucieszą przewoźników, to zmniejszenie najniższej kwoty mandatu z 200 do 50 zł. Najwyższy dla nich wymiar kary, którą może nałożyć funkcjonariusz Inspekcji Transportu Drogowego podczas kontroli, to 15 tys. zł. Nie dotyczy ona jednak polskich przewoźników, ponieważ tak wysoka kara przewidziana jest jedynie za kabotaż, kiedy kierowca wozi po Polsce towar bez stosownych zezwoleń.

Pozostałe zmiany dotyczą wydawania licencji na prowadzenie usług transportowych oraz szkoleń i badań lekarskich dla kierowców.

□

J. PAC.

zdj. Henryk Janecki



Nie oszczędzajmy na bezpieczeństwie!

W ubiegłym roku w obiektach i środkach transportu Policji wybuchło dwanaście pożarów. Biorąc pod uwagę skalę zatrudnienia, liczbę taboru i budynków, którymi Policja zarządza, można powiedzieć, że – tylko dwanaście. Jednak w porównaniu z rokiem 2001, kiedy odnotowano osiem przypadków takich pożarów, to zdecydowanie – aż dwanaście.

W stosunku do roku 2001 znacznie wzrosły również straty spowodowane tymi zdarzeniami. W ubiegłym roku wyniosły one prawie 500 tys. zł, przy 31,5 tys. w 2001 r. Na ten wynik wpłynął zwłaszcza pożar w obiektach Komendy Stołecznej Policji na Szczęśliwicach, w którym spłonęły pomieszczenia biurowe wraz z wyposażeniem. W akcji gaśniczej brały udział 22 pojazdy straży pożarnej. To właśnie po tym wydarzeniu Orkiestra Reprezentacyjna Policji stała się „bezdonna” i po krótkim epizodzie z próbami w teatrze Scena 07 w budynku KGP przy ul. Domaniewskiej w Warszawie (notabene zalany przez ulewę) ćwiczy teraz na terenie... garaży komendy głównej.

Zwarcia, samozapalenie, zaproszenie

Pieniądzy, o czym wiemy nie od dzisiaj, brakuje w Policji niemal na wszystkich. Wieleletnie zaniedbania ochrony przeciwpożarowej w pomieszczeniach użytkowanych przez Policję oraz stary, żeby nie powiedzieć zużyty, sprzęt transportowy może w przyszłości spowodować dalszy wzrost liczby pożarów. Na szczęście, w wymienionych wypadkach nikt nie zginął, choć np. w komisariacie w Łapach pięciu policjantów uległo zatruciu tlenkiem węgla. Przyczyną był nieszczelny piec.

Głównymi przyczynami pożarów zarówno w pojazdach, jak i w budynkach były zwarcia instalacji elektrycznej. Iskrenie następowało w czasie ruchu pojazdów służbowych, ale w dwóch przypadkach także w samochodach prywatnych garażowanych na terenie jednostek Policji bez zgody przełożonego, co w konsekwencji doprowadziło do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko jednemu z policjantów. Wśród innych przyczyn wymienić można np. samozapalenie się celuloidowych przyrządów pomiarowych, przechowywanych w składnicy uzbrojenia. Spłonęły celowniki optyczne, wskaźniki laserowe, a także... ponad 3 tys. linijek i ponad tysiąc cyrkieli. W akcji ratowniczej konieczne było użycie, oprócz standardowego sprzętu gaśniczego, także pili do cięcia betonu i stali, aparatów oddechowych i urządzeń burzących. Zdarzenie o podobnych przyczynach miało miejsce również w 2001 r.

W roku ubiegłym nie odnotowano pożarów powstałych wskutek umyślnego, zbrodnictwa podpalenia pojazdów lub obiektów Policji. Na terenie Oddziału Prewencji Policji KSP

spłonęły jednak ozdobne tuje posadzone między budynkami. Przyczyną było zaproszenie ognia przez nieznajomego sprawcę. Policjantów zdyscyplinowano, przypominając o zakazie palenia tytoniu poza miejscami wyznaczonymi.

Etatowi i nieetatowi

Nad bezpieczeństwem pożarowym czuwa w Policji 60 osób. 43 z nich pracują na pełnym etacie, 2 na umowę zlecenie, a reszta na ułamkowe części etatów – od połowy do 0,2 etatu. Trzeba podkreślić, że 23 z nich powołali komendanci miejscy lub powiatowi, którzy takiego obowiązku nie mają, ale uczynili to w trosce o bezpieczeństwo. Komendanci jednostek terenowych mają również możliwość tworzenia etatowych bądź nieetatowych stanowisk ds. ochrony przeciwpożarowej. W sumie powołano 377 nieetatowych referentów ds. ochrony ppoż. O ile jednak wszyscy pracownicy etatowi mają specjalistyczne przygotowanie zdobyte w szkołach pożarniczych, to wśród „nieetatowców” ponad 70 osób w ogóle nie miało żadnego przeszkolenia w tym zakresie. Główne przyczyny takiego stanu to częste zmiany kadrowe w ramach tych funkcji i brak pieniędzy. Jak wynika z analizy Wydziału Ochrony Pracy Biura ds. Ochrony Informacji Niejawnych i Inspekcji KGP nt. bezpieczeństwa pożarowego: „Na przestrzeni ubiegłego roku nie doszło do wzmocnienia kadrowego służby ochrony przeciwpożarowej na sześciu KWP i KGP, gdzie tymi sprawami etatowo zajmuje się 1 osoba – dotyczy to garnizonów: białostockiego, bydgoskiego, gorzowskiego, kieleckiego, olsztyńskiego, opolskiego, poznańskiego, szczecińskiego oraz Biura Logistyki Policji KGP”.

A np. w garnizonie poznańskim, w drugim co do wielkości województwie, pracuje 9 tys. osób w 480 obiektach. Jedna osoba na sześć KWP fizycznie nie jest w stanie skontrolować wszystkich jednostek, uzgodnić planów modernizacji i uczestniczyć jeszcze w komisjach odbiorczych i dokonujących przeglądów w placówkach na terenie całego województwa.

W skali kraju specjaliści ds. ochrony przeciwpożarowej, głównie w ramach ustalonych wcześniej przez kierowników jednostek harmonogramów kontroli, sprawdzili stan bezpieczeństwa pożarowego w 679 obiektach. „Nieetatowcy” w tym czasie skontrolowali 1380 budynków. Pracy jest naprawdę dużo, gdyż zgodnie z ustawą o Pań-

stwowej Straży Pożarnej obiekty Policji są wyłączone spod nadzoru i czynności kontrolnych prowadzonych przez funkcjonariuszy pożarnictwa. W Policji sprawy te pozostają w gestii specjalistów ds. ochrony przeciwpożarowej.

Przestarzałe instalacje

Olbryzi wpływ na bezpieczeństwo – widać to choćby po przytoczonych na początku przyczynach pożarów – ma stan instalacji wewnątrz budynków i w pojazdach. O tym ostatnim problemie nie ma sensu się rozwodzić. Jakimi samochodami jeżdżą policjanci – widać na ulicach, a szczególnie w rezerwowych warsztatach. Jeżeli sytuacja w najbliższym czasie nie ulegnie poprawie, może nam grozić paraliż służby. To naprawdę ostatni dzwonek, gdyż wiele pojazdów przekroczyło już okres swojej używalności.

– Wymogi techniczno-budowlane w aspekcie bezpieczeństwa pożarowego zostały znacznie zaostrzone po 1994 r. rozporządzeniem ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa – mówi ekspert w Biurze ds. Ochrony Informacji Niejawnych i Inspekcji KGP podinsp. Bogdan Zieliński, zajmujący się ochroną przeciwpożarową w Policji od ponad 12 lat. – W roku ubiegłym „ostre rygory” potwierdziło kwietniowe rozporządzenie ministra infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, które jest aktem wykonawczym do ustawy Prawo budowlane. Na kilkudziesięciu stronach określa ono szczegółowo wymagania stawiane przed projektantami i wykonawcami robót. Oddawane budynki muszą być zaprojektowane i wykonane w sposób zapewniający odpowiednią nośność konstrukcji w czasie pożaru, ograniczenie rozprzestrzeniania się ognia i dymu, a także przedostawania się pożaru na sąsiednie zabudowania. Ich konstrukcja musi zapewnić sprawną ewakuację ludzi. Zapisy te stosuje się generalnie w nowo wznoszonych obiektach, jednak – co dla Policji bardzo ważne – należy je wprowadzać także wszędzie tam, gdzie istniejące warunki zagrażają życiu ludzi. Podstawy do uznania użytkowanego budynku za zagrażający życiu ludzi zostały przedstawione w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji z 16 czerwca br. Gros ofiar pożarów nie ginie przecież bezpośrednio od ognia, lecz od toksycznych produktów spalania materiałów, których użycie do budowy lub wykończenia wnętrza.

Budynki Policji są co roku modernizowane lub budowane od podstaw. Piszemy o tym na łamach „Gazety Policyjnej”, ponieważ każdy nowy lub gruntownie wyremontowany obiekt to lepsze warunki pracy dla policjantów, bardziej cywilizowana obsługa obywateli, a w konsekwencji mniejszy wstyd przed interesantami. Tylko że jak na potrzeby w skali całego kraju to ciągle

zbyt mało. Stan niektórych eksploatowanych budynków woła po prostu o pomstę do nieba. Zły stan ogólny idzie zwykle w parze z zaniedbaniami przeciwpożarowymi. Na setki liczone są budynki, w których nie przeprowadza się lub robi po terminie przeglądy instalacji: elektrycznych, odgromowych, gazowych, kominowych czy hydrantowych. W prawie dwustu przypadkach stan tych sieci był zły, a – co już zupełnie kuriozalne – w prawie siedemdziesięciu w ogóle brakowało systemów odgromowych, natomiast w obiekcie Biura Logistyki Policji KGP – garażu wielopięsiomowym – nie było instalacji oddymiającej!

Żeby obraz nie wyglądał zbyt czarno, należy dodać, że w kilkudziesięciu jednostkach zmodernizowano wadliwe instalacje. Cztery stacje paliw i jeden zbiornik zamknięto z powodu niespełnienia wymogów ochrony przeciwpożarowej i środowiska.

Spręż gaśniczy także musi podlegać kontrolom. Brak jego legalizacji lub niezgodne z normami gaśnice w budynkach i pojazdach Policji to doprawdy powód do przemyślenia – jak w tej sytuacji możemy karać cywilnych kierowców za podobne przewinienia?



Zdarzały się też takie „kwiatki”, jak w jednej z komend miejskich, gdzie, owszem, była sygnalizacja alarmu pożaru, ale jej centralka znajdowała się na III piętrze, podczas gdy stanowisko dyżurnego usytuowane było na parterze. W wielu komendach, zgodnie z zaleceniami Państwowego Inspektora Bezpieczeństwa Jądrowego i Ochrony Radiologicznej pozbawiono już przestarzałych czujek plutonowych w systemach alarmowych. W 2002 r. plutonowe izotopy promieniotwórcze były jeszcze w instalacjach SAP w KWP w Bydgoszczy i Rzeszowie.

Modernizacja urządzeń gaśniczych lub zakup nowych, badania instalacji technicznych i przeciwpożarowych wymagają sporych nakładów. Na te cele w ubiegłym roku jednostki Policji wydały ponad 2 mln zł (wzrost w porównaniu z 2001 r. o ponad 270 tys. zł).

Niestety, w dalszym ciągu występują nieprawidłowości rzutujące na warunki ewakuacji. Na przykład w 117 obiektach na drogach ewakuacyjnych stwierdzono palne wykładziny podłogowe, okładziny sufitowe, a nawet boazerie na ścianach. W 281 budynkach elementy konstrukcyjne wykonane były z palnych, niezgodnych z przepisami, materiałów. Zły kierunek otwierania się drzwi ewakuacyjnych, brak oświetlenia awaryjnego, worków do ewakuacji akt z archiwów i urządzeń zapobie-

gających zadymieniu korytarzy i klatek schodowych to kolejne uchybienia względem bezpieczeństwa. W 48 obiektach oznakowanie dróg ewakuacyjnych było niepełne lub w ogóle nie istniało. O ile te ostatnie nieprawidłowości wyeliminować dość łatwo, to likwidacja zaniedbań techniczno-budowlanych z lat poprzednich wymaga znacznych nakładów finansowych i podejmowana jest najczęściej dopiero przy okazji szeroko zakrojonych modernizacji. Obecnie, w związku z ogólną mizérią, takie działania można tylko odłożyć na przyszłość. Chlubnym przykładem troski o bezpieczeństwo przeciwpożarowe w trudnych finansowo czasach jest KWP w Kielcach, która na modernizację części swoich magazynów uzyskała środki z Funduszu Ochrony Środowiska.

W roku ubiegłym udało się zlikwidować lub zaizolować palne wykładziny w 10 obiektach. W 4 zamontowano lub zmodernizowano oświetlenie awaryjne, w 13 zabezpieczono ogniochronnie palne elementy konstrukcyjne, a w 27 unowocześniono przewody kominowe. Wszystko to kosztowało prawie 16 mln zł (rok wcześniej na te same cele wydano niemal 19 mln zł).

Zamknięte koło

Wszystkie wymogi dotyczące bezpieczeństwa pożarowego wynikają z przepisów prawa, w szczególności z ustawy o ochronie przeciwpożarowej z 24 sierpnia 1991 r. (z późniejszymi zmianami) i Prawa budowlanego z 7 lipca 1994 r. (z późn. zm.) oraz nawiązujących do nich rozporządzeń ministrów spraw wewnętrznych i administracji oraz infrastruktury. 11 września br. weszło w życie Zarządzenie nr 482/03 Komendanta Głównego Policji w sprawie ochrony przeciwpożarowej w jednostkach Policji, w którym określone zostały m.in. organizacyjne zasady realizacji zagadnień bezpieczeństwa pożarowego. Ich spełnienie to dostosowanie stanu faktycznego do norm prawa. Jak trudno to spełnić, wiedzą wszyscy kierownicy jednostek, którzy muszą zmagać się z mocno przykrótką budżetową koldrą. Przy tak ograniczonych środkach komendanci nie mają właściwie żadnego wyboru. Najważniejsze jest zapewnienie działania jednostki. Niedofinansowanie powoduje, że najbardziej popularnym środkiem ochrony przeciwpożarowej jest profilaktyka: szkolenia i współpraca z jednostkami Państwowej Straży Pożarnej. Zadania wymagające nakładów umieszczane są natomiast w „Planach dostosowania obiektów do wymagań ochrony przeciwpożarowej” i czekają na hośną budżetową. Stan niektórych obiektów kwalifikuje się tylko do zmiany jego funkcji. Policjanci w ogóle nie powinni tam pracować. Problem w całej pełni ujawnia się dopiero, gdy – odpukać – wydarzy się nieszczęście. Wtedy jednak na wszelkie działania zapobiegawcze jest już zwykle za późno.

Problematyka ochrony przeciwpożarowej powinna stanowić szczególną troskę kierownictwa służbowego, chociażby dlatego, że w zasadzie żaden z obiektów policyjnych – z oczywistych względów (składka byłaby większa niż ich wartość) – nie jest ubezpieczony od ognia i innych zdarzeń losowych.

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Takie zwyczajne dzieci?

Ma 55 lat. Jak na wiek średni trzyma się wysmienicie. Jest dobrze zorganizowana, kompetentna, przyjazna – chociaż wymagająca i przestrzegająca prawa. Mowa o Izbie Dziecka Wydziału Prewencji KSP, jednej z najstarszych i, ze względu na usytuowanie, najbardziej specyficznych tego rodzaju placówek w Polsce.

Od momentu nowelizacji ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich z września 2000 r. (weszła w życie 19 stycznia 2001 r.) znoszącej zapis, że w policyjnej izbie dziecka nie mogą przebywać osoby z tytułu braku opieki, a jedynie za popełnienie czynu karalnego bądź samodzielnego od-

zabójstwa. W równej mierze dotyczy to i chłopców, i dziewcząt.

Michał ma 13 lat. Poruszał się skradzionym samochodem. Zatrzymany w bezpośrednim pościgu, by uniknąć kontroli, próbował przejechać policjantów. Przyznał się, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy ukradł 27 aut, zleceńodawcy płacili mu po



Podinsp. Izabella Szustakiewicz, kierownik Izby Dziecka WP KSP

Podobnie jak 16-letni Adam z jednej z podwarszawskich miejscowości, który ze szczególnym okrucieństwem pozbawił życia matkę. Nie pali, nie pije, nie bierze narkotyków. Dobrze ułożony licealista, wychowywany przez statecznych i zamożnych dziadków. A to wśród „klientów” policyjnej izby dziecka należy do rzadkości – najczęściej pochodzą z rodzin rozbitych, patologicznych (alkoholików, kryminalistów) i bezrobotnych – rodzice stracili pracę, tylko nieliczni mają dorywcze zajęcia.

Coraz więcej nieletnich trafiających do izby jest uzależnionych od narkotyków, np. 16-letnia Justyna, która jest tu za ich posiadanie. Gdy miała 12 lat, zaczęła brać marihuanę, potem przeszła na heroinę. W izbie zaczęła odczuwać głód abstynencki. Na szczęście, warszawska placówka gwarantuje podopiecznym stałą opiekę medyczną – chyba jest jedyną tego rodzaju placówką w kraju posiadającą własne ambulatorium, na miejscu są lekarz pediatra i pielęgniarka.

Z reguły przebywający w izbie nie chcą przyznawać się do zażywania narkotyków, chętnie natomiast opowiadają o swoim pijaństwie. 16-letni Darek, który najpierw uderzył w twarz innego nastolatka, potem skopał go, zadął cios nożem w okolice przedramienia, wreszcie zabrał mu dokumenty i bilet miesięczny, na pytanie: Dlaczego to zrobił?, powtarza: „Byłem pijany, nic nie pamiętam”. Czy rzeczywiście tak było – należy wątpić, zaślanianie się niepamięcią wynikającą ze stanu upojenia alkoholowego to stały wybieg młodych przestępców. Chociaż jest faktem, że coraz więcej nieletnich sięga po alkohol. Właśnie dlatego kierownictwo i pracownicy warszawskiej izby tak dużą wagę przywiązują do zajęć profilaktycznych. PARPA, z którą współpracują od lat, opracowała specjalny program dotyczący uzależnień „Moje rysy”. Nie chodzi w nim, żeby tym młodym mówić „Nie pal, nie pij, nie narkotyzuj się – bo to jest złe, szkodzi zdrowiu”, ale uświadamiać, że jest to ich własny, niezależny wybór. Izba ma też bogatą wideołecznice dotyczącą profilaktyki AIDS, narkomanii, alkoholizmu. Prowadzone są też liczne zajęcia odrestorujące. Pracownicy placówki ściśle współpracują z psychologami z KSP.

Poziom intelektualny nieletnich trafiających do izby jest, ogólnie mówiąc, zróżnicowany. Bo niektórzy w ogóle nie uczęszczają do szkoły, inni mają kilkuletnie opóźnienia w nauce, np. 16-letni Piotr trzy razy powtarzał pierwszy rok w gimnazjum, a 14-letni Paweł ukończył zaledwie cztery klasy podstawówki. Wprawdzie w sferze zadań policyjnych izb dziecka nie ma obowiązku realizowania programu szkolnego, to jednak policyjni wychowawcy prowadzą nauczanie indywidualne. I chociaż, z przyczyn oczywistych, obiektywnych, robią to w ograniczonym zakresie, są to bardzo cenne

i szachy. Do dyspozycji mają też dobrze wyposażoną siłownię oraz pracownię komputerową (to też dary od sponsorów). Dzięki dobrej współpracy z samorządami izba otrzymała środki na zainstalowanie monitoringu, wyremontowanie łazienek, stołówek, zaplecza kuchennego (śniadania i kolacje przygotowywane są na miejscu, gotowe obiady dostarcza prywatna firma wybrana w drodze przetargu – dzienna stawka żywieniowa na osobę w dni robocze wynosi 8, a w świąteczne 12 złotych).

W policyjnej Izbie Dziecka Wydziału Prewencji KSP odbywają praktyki



Od kilku miesięcy w stołecznej izbie znajduje się pokój wyciszeń i lustro fenickie – korzystają z nich policjanci z całej Warszawy, którzy przyjeżdżają tu w celu przeprowadzenia okazania

działania. Tym bardziej że nieletni, szczególnie w okresie wakacji, przebywają w izbie nawet po kilkadziesiąt dni w oczekiwaniu na miejsce w schronisku czy zakładzie poprawczym.

– Policyjna izba dziecka powinna być placówką krótkiego pobytu – mówi jej pracownicy. – Cały czas jesteśmy w kontakcie z placówką nadzoru pedagogicznego, znajdującą się przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, monitorujemy też do prezosów sądów, informujemy panie wizytatorki. Niestety, miejsc w schroniskach i zakładach poprawczych jest za mało. Nie dosyć bowiem, że nie powstają nowe placówki, to jeszcze zamyka się te istniejące.

– Długie pobytu nieletnich w izbie są uciążliwe i dla nieletnich, których taka sytuacja bardzo stresuje, i dla kadry – dodaje podinsp. Izabella Szustakiewicz.

W warszawskiej izbie pracuje 18 policjantów i 3 pracowników cywilnych. Są świetnie wyszkoleni (trzy czwarte ma wyższe wykształcenie), cały czas podnoszą swoje kwalifikacje. Dbają nie tylko o bezpieczeństwo, ale również o rozwój intelektualny swych podopiecznych. Podsuwają lektury do czytania (w izbie jest bogata biblioteka – książki, podręczniki szkolne, gazety i czasopisma pochodzą głównie od sponsorów, podobnie reszta jak wiele materiałów piśmiennych), zachęcają do rozwijania umiejętności, np. malowania, śpiewania.

– Musimy maksymalnie zapełnić im wolny czas – mówią. Na boisku mogą więc pograć w kosza czy siatkówkę, w świetlicy w ping-ponga

(grupowe i indywidualne) studenci Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Pedagogiki Specjalnej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Pułtowie



Posiłki są smaczne i kaloryczne – dziś na obiad zupa jarzynowa, kotlet mielony, ziemniaki i mizeria

sku, Salezjańskiego Instytutu Wychowania Chrześcijańskiego, Akademii Siedleckiej. I, oczywiście, słuchacze Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, którzy zapoznają się z zasadami funkcjonowania izby oraz metodami wychowawczymi stosowanymi w stosunku do zatrzymanych. Przechodzą też instruktaż dotyczący m.in. podstaw zatrzymywania czy wypełniania protokołów zatrzymania osoby nieletniej. – To wspaniale zorganizowana, profesjonalna i bardzo potrzebna placówka – twierdzą i policjanci, i cywile.

GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. autor



Kom. Ewa Sułkowska rozmawia z 15-letnim Markiem, który wpadł na kradzieży samochodowej

dalenie się ze schroniska i zakładu poprawczego, do warszawskiej placówki trafia rocznie około 1000 nieletnich, od 13. do 21. roku życia, najwięcej w skali kraju. Swoim zasięgiem ID WP KSP obejmuje bowiem olbrzymi teren. Nie tylko Warszawę, ale również: Piaseczno, Otwock, Grodzisk Mazowiecki, Pruszków, Nowy Dwór Mazowiecki, Legionowo, Wołomin, Żyrardów, Mińsk Mazowiecki, Siedlce, Łosice, Węgrów, Sokołów Podlaski, Wyszków, Ostrow Mazowiecka, Pułtusk i Garwolin. Trafiają tu też nieletni z innych regionów kraju oraz cudzoziemcy.

– Mimo że obecnie przebywa u nas mniej podopiecznych, dziennie około 20, są coraz młodszy, coraz bardziej zdemoralizowani, coraz bardziej okrutni – mówi podinsp. Izabella Szustakiewicz, kierownik Izby Dziecka Wydziału Prewencji KSP. – Wielu z nich to wychowankowie zakładów poprawczych i placówek wychowawczych. Mają na swoim koncie kradzieże, kradzieże z włamaniem, rozbój, wymuszenia rozbójnicze, znęcanie się nad rówieśnikami, ale również nad rodzicami czy dziadkami, a niekiedy

1000 złotych od sztuki. W policyjnej izbie dziecka jest po raz pierwszy.

Paweł, 14 lat. Podejrzany o rozbój i kradzieże, m.in. torebek, telefonów komórkowych, złotych łańcuszków. Swoje ofiary bił, kopał, szarpał, groził im nożem. Sąd orzekł w stosunku do niego młodzieżowy ośrodek wychowawczy, miał się zgłosić 1 września, ale nie zrobił tego – jak mówi „z lenistwa”. W policyjnej izbie dziecka, gdzie przebywa od połowy września, oczekuje na miejsce w schronisku.

16-letnią Marysię sąd postanowił umieścić w schronisku, bo była bardzo agresywna, a wcześniejszy nadzór kuratora okazał się nieskuteczny. Dziewczyna swoje ofiary biła, szarpała, groziła im nożem, podpaleniem włosów.

Nadzór kuratora okazał się też niewypałem wobec 16-letniego Wojtka, on także oczekuje w izbie na miejsce w schronisku. Ma na koncie liczne kradzieże i roboje. Sprawia wrażenie milego, spokojnego, sympatycznego, czyli takiego jak tysiące innych, chłopca i aż trudno uwierzyć, że w swych czynach był bardzo brutalny.

Nie likwidować, lecz poprawiać

W ostatnim czasie pojawiały się, wychodzące z komend wojewódzkich, propozycje, aby zlikwidować policyjne izby dziecka. Argumentowano, że przestępczość nieletnich nie jest zbyt wysoka, izby nie mają pełnego obłożenia, a koszty ich utrzymania są niebagatelne.

O ile z dwoma ostatnimi uzasadnieniami można się zgodzić, o tyle motywowanie likwidacji izb nikłym zagrożeniem przestępczością wśród młodzieży straciło już chyba sens po licznych publikacjach na ten temat we wrześniu br. Nagłośnie w mediach przypadki „fali” w szkołach, reportaże o brutalności nastoletnich sprawców pobić czy coraz powszechniejsza narkomania pokazują, że problem jest, trzeba go tylko zdefiniować, znaleźć i rozwiązać. Jeżeli przestępczość w pewnych kategoriach rośnie, to trudno wierzyć, że w tych samych kategoriach wśród nieletnich maleje. Dopóki sprawca nie zostanie wykryty, trudno orzec, czy dany czyn popełnił nieletni, czy przestępca już dorosły. Być może szwankuje raczej rozpoznanie wśród młodzieży patologicznej? W przestępczości nieletnich zawsze jest duża tzw. ciemna liczba czynów. Te, o których dowiaduje się opinia publiczna, które znajdują swój epilog przed sądem, są, jak podkreślają specjaliści, jedynie wierzchołkiem góry lodowej.

W całym kraju działa 31 policyjnych izb dziecka. Pracuje w nich 325 osób (przy 11 wakatach). W ubiegłym roku przebywało w tych placówkach 8355 osób (7692 chłopców i 663 dziewczynki).

Dla komendantów wojewódzkich izby są kolejną pozycją w budżecie, która dość znacznie potrafi podnieść koszty funkcjonowania jednostki. To jedna strona medalu i trudno nie zgodzić się z tą okrutną prawdą w tych chudych finansowo latach. Trzeba jednak mieć świadomość, że pozbywając się izb dziecka, pozbawiamy się, jako Policja, istotnego narzędzia wykrywczości. Niezadko zdarza się, że nieletni przyjęci do PID z zarzucaniem mu jednym z czynów wypowiadają po rozmowie z policyjnym wychowawcą inne przestępstwa, których się dopuścił. Poza tym nieletni działają zwykle w grupie, którą nie zawsze udaje się od razu w całości zatrzymać.

Rosnące koszty funkcjonowania izb podbija długość pobytów przebywających w nich osób. A za to odpowiada już resort sprawiedliwości. Schronisk dla nieletnich jest w Polsce zbyt mało. Wiedzą o tym nie tylko policjanci, ale także sędziowie. Mając na podorędziu artykuł 67 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, mówiący, że w postępowaniu wykonywanym przez Policję jest obowiązkiem wykonywać polecenia sądu (jakiekolwiek by były – można rzec), sędziowie traktują izby jak swoiste po-

czekalnie dla nieletnich przed umieszczeniem ich w odpowiedniej placówce. Takie postawienie sprawy w żaden sposób nie wymusza np. na kierownictwie schroniska dla nieletnich szybkiego przyznania się, że wolne miejsca już się pojawiały. Z raportów KWP wynika, że nieletni, którym przedłużono pobyt w izbie, byli w niej umieszczeni na podstawie postanowień sądu rodzinnego. Tym samym sądy stoją na stanowisku, że przedłużony pobyt w izbie nie uchyla obowiązujących przepisów prawnym (jest przecież art. 67). Sądy uznają, że do czasu znalezienia nieletniemu miejsca w odpowiedniej placówce resocjalizacyjnej powinien on przebywać w policyjnej izbie dziecka, bez względu na długość tego oczekiwania, gdyż brak przesłanek do natychmiastowego zwolnienia (na podstawie par. 6 art. 40 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich). Rekrdysta spędził w ubiegłym roku w PID 143 dni!

Duża liczba podobnych skarg z całego kraju skłoniła specjalistów w Biurze Służby Prewencyjnej KGP do wypracowania nowego modelu funkcjonowania policyjnych izb dziecka. Kierownictwo MSWiA zgłosiło już konieczność znalezienia ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Chodzi głównie o sprecyzowanie wszystkich spraw związanych z pobytami w PID. Policjanci postulują ściśle określenie czasu pobytu nieletniego w izbie po ogłoszeniu przez sąd rodzinny postanowienia o umieszczeniu go w stosownej placówce. Wyeliminuje to powszechną praktykę sędziów rodzinnych bezterminowego umieszczania nieletniego w PID w oczekiwaniu na miejsce w tychże placówkach. W ubiegłym roku 655 nieletnich przebywało w policyjnych placówkach z przekroczeniem ustawowego termi-

nu. Czas tych przedłużeń wahał się od ponad 3 do wspomnianych już 143 dni. W tym roku będzie prawdopodobnie jeszcze gorzej, gdyż dane za pierwsze półrocze mówią o 417 takich przypadkach, a rekordzista „oczekiwał” wtedy już 119 dni.

Taki przedłużony pobyt to nie tylko rosnące koszty utrzymania nieletniego – trzeba przecież go nakarmić, zaopatrzyć w bieliznę – ale przede wszystkim ogromny stres dla niego. Policyjna izba dziecka jest miejscem odośrobowania. Umieszczenie w nim kogokolwiek bez wyznaczenia czasu jest po prostu nieludzkie. Brak określonej perspektywy opuszczenia placówki powoduje apatię, depresję i agresję. Strona policyjna proponuje, aby nieprzekraczalny termin pobytu w PID wynosił 7 dni od daty ogłoszenia postanowienia sądu.

Kolejna zmiana dotyczy nieletnich w czasie samowolnego pobytu poza placówkami resocjalizacyjnymi. Obecnie można ich zatrzymać w PID 5 dni. Policjanci proponują, aby pobyt ten wydłużyć do 7 dni, gdyż łatwiej i racjonalniej można wtedy zorganizować konwoj do oddalonych zakładów poprawczych. Można wtedy wykorzystać tzw. konwoje wieloetapowe, a obecnie transport trzeba organizować nawet dla jednej osoby.

Wnioski dotyczące funkcjonowania izb dziecka znalazły się także w policyjnym wystąpieniu do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Policjanci postulują stworzenie prawnych podstaw przyjęcia nieletniego do PID w sytuacji: uzasadnionej przerwy w konwoju, doprowadzenia do sądu lub prokuratora, do ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, placówek leczniczych i resocjalizacyjnych, a także w sytuacji decyzji sądu o realizacji czynności w postępowaniu wyjaśniającym, poprawczym i wykonawczym (nie dłużej niż 5 dni).

– Wprowadzenie tych regulacji z jednej strony ułatwi Policji wykonanie poleceń sądu rodzinnego – mówi naczelnik Wydziału ds. Patologii Społecznej BSP KGP insp. Andrzej Czop – z drugiej zaś poprawi wykorzystanie istniejącego zaplecza, jakim dysponują policyjne izby dziecka. Zmiany mają także charakter humanitarny. Nieletni podczas długiego konwoju będzie mógł umyć się, zjeść ciepły posiłek i odpocząć na trasie – wszystko w policyjnej izbie dziecka. Obecne przepisy prawne nie przewidują możliwości umieszczenia nieletniego w izbie podczas konwojowania.

Strona policyjna proponuje ponadto, aby w nowych uregulowaniach uwzględnić możliwość przyjmowania do PID dzieci znajdujących się w sytuacji rodzinnej zagrożącej ich życiu lub zdrowiu w przypadku, gdy nie można umieścić ich w innych placówkach opiekuńczo-wychowawczych, nie dłużej jednak niż na 24 godziny. Chodzi tu głównie o małe miasta, gdzie takich placówek nie ma, a w sytuacji zatrzymania np. opiekuna dziecko musiałoby być przewożone po nocy w odległe miejsce, i o przypadki, gdy do jednostki Policji trafia małoletni bez opieki – np. na ucieczce z domu (wtedy w ciągu 24 godzin rodzice mogliby go z PID odebrać).

Postulowane zmiany, jak widać, zmierzają do zagospodarowania wolnych „moców” policyjnych izb dziecka. Kosztami funkcjonowania PID można by podzielić się np. z samorządami, co wymagałoby odpowiednich umów prawnych. Być może okaże się, że nie wszystkie policyjne placówki będą potrzebne, ale na problem trzeba patrzeć z niezwykłą ostrożnością. Bardzo łatwo w tym wypadku wylać – nomen omen – dziecko z kąpielą.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

W Senacie o prawach dziecka

Brakuje działań systemowych

Rzecznik praw dziecka Paweł Jaros złożył przed Senatem doroczne sprawozdanie z działalności swojego urzędu.

Istotnym wątkiem informacji była ochrona dziecka przed przemocą. Rzecznik mówił o aktualności swojego postulatu sprzed roku – wprowadzenia systemu przeciwdziałania przemocy opartego na strukturach samorządowych powiatu. Wymagałoby to współpracy wszystkich służb publicznych i niepublicznych, zajmujących się tym problemem na danym terenie.

Paweł Jaros zwrócił uwagę, że programy telewizyjne, reklamy, zwiastuny filmowe przed programami adresowanymi do dzieci i młodzieży, czasopisma młodzieżowe i strony internetowe nadal prezentują przemoc, agresję, okrucieństwo, pornografię i wulgarność. Brakuje skutecznego

systemu ochrony dziecka przed tymi treściami.

Szczególnie dotkliwy, zdaniem rzecznika, jest problem przemocy w szkołach, zwłaszcza w gimnazjach. W informacji o działalności rzecznika za 2002 r. sporo miejsca poświęcono zżęciu się psychicznemu i fizycznemu nauczycieli nad uczniami (poinizowanie, stawianie zbyt wysokich wymagań, użalanie, fałszywe oskarżanie, ujawnianie informacji osobistych o uczniu i jego rodzicach, narażanie na przeziębienie lub wypadki, namawianie do spożywania alkoholu np. w czasie wycieczek, poszturchywanie, kopanie, zmuszanie do wysiłku fizycznego ponad siły dziecka, bicie). Rzecznik podkreślił, że w stosunku do roku ubiegłego liczba spraw związanych ze stosowaniem przemocy przez nauczycieli wobec uczniów zwiększyła się, a jej sprawcami są najczęściej dyrektorzy szkół i nauczyciele wf.

W tym kontekście w czasie dyskusji senackiej nad informacją rzecznika przywołano poruszające opinie publiczną przypadki zżęcia się uczniów nad nauczycielami (np. w Technikum Budowlanym w Toruniu). Jeden z senatorów postulował, by w przyszłej informacji rzecznik uwzględnił zjawisko przemocy uczniów wobec nauczycieli.

Rzecznik nie potraktował odrębnie zjawiska przemocy w rodzinie, której ofiarami są dzieci. W informacji mowa jest o różnych formach przemocy wobec dziecka – psychicznej, fizycznej, seksualnej, zaniedbaniu – niewiele jednak można się dowiedzieć o sprawcach tej przemocy. Szczególną uwagę rzecznik zwrócił na problem wykorzystywania seksualnego dzieci i postulował opracowanie krajowego programu przeciwdziałania tej patologii.

Rzecznik powołał się na raport Biura Służby Prewencyjnej KGP o rozpo-

znanych zjawiskach patologii społecznej, przestępczości i demoralizacji nieletnich w 2001 r. Na te zawartych tam informacji wyrzucił niepokój z powodu społecznego przyzwolenia na picie alkoholu przez młodzież, dostępności narkotyków i upowszechniania informacji na ich temat (ostrzeżenia przed szkodliwością mogą być, zdaniem rzecznika, ukrytym instruktażem, jak produkować i zdobywać narkotyki), brutalizacji zachowań młodzieży.

Rzecznik interesował się również przestrzeganiem praw nieletnich sprawców czynów karalnych w postępowaniu sądowym i wyjaśnianiem oraz w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i w zakładach poprawczych. Zwrócił m.in. uwagę na niewypełnianie obowiązków i przekraczanie uprawnień przez policjantów przy wykonywaniu czynności wyjaśniających z udziałem nieletnich: wnoszenie zeznań, stosowanie gróźb i przemocy, nieinformowanie rodziców o zatrzymaniu nieletniego, przesłuchiwanie go pod nieobecność opiekuna prawnego lub pedagoga. Skargi kierowane w tych sprawach przez rodziców do rzecznika świadczyły także, zdaniem Pawła Ja-

rosa, o ich małej świadomości prawnej. Nie znają ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich i nie wiedzą, jak się zachować, gdy ich dziecko zostało zatrzymane lub było albo będzie przesłuchiwane przez policjanta. Przestrzeganie praw nieletnich zależy więc także, podkreślił rzecznik, od wiedzy rodziców na temat obowiązującego prawa.

Na podstawie wizytacji przedstawicieli rzecznika w 7 wybranych ośrodkach szkolno-wychowawczych dla dzieci i młodzieży niedostosowanej społecznie, zagrożonej uzależnieniami i z zaburzeniami wychowania, rzecznik stwierdził, że ośrodki te nie zapewniają podopiecznym właściwych warunków rozwoju i resocjalizacji. W wyniku interwencji rzecznika, minister sprawiedliwości podjął działania naprawcze.

Liczba skarg i spraw kierowanych do rzecznika praw dziecka stale rośnie. W 2002 r. zajął się 6035 spośród nich, podczas gdy rok wcześniej było ich ok. 2500. Senatorowie stwierdzili z uznaniem, że tegoroczna informacja rzecznika jest bardziej konkretna od przedstawionej im w ubiegłym roku.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

Przełamać obojętność

Policja od lat zajmowała się tzw. awanturami domowymi, czyli podejmowała czynności w przypadku stosowania przemocy silniejszych członków rodziny wobec słabszych. W 1998 r. podjęto próbę stworzenia systemu przeciwdziałającego przemocy w rodzinie, angażując w to wszystkie podmioty zainteresowane tym problemem.

Podjęto starania, aby kontakt z rodziną, w której wystąpiła przemoc, nie był jednorazowy, ale był kontynuowany dla dobra rodziny. Wprowadzono więc w życie, Zarządzeniem nr 25/98 KGP, a następnie Zarządzeniem nr 21 z 31 grudnia 2002 r. KGP, procedurę „Niebieska karta”. Określa ona nie tylko sposób postępowania sporządzania dokumentacji z przeprowadzonych interwencji domowych (czytaj obok) oraz analizowanie i gromadzenie informacji o zagrożeniu przemocą (ocena skali zjawiska), ale także ma na celu sprzyjanie inicjatywom tworzenia lokalnych systemów pomocowych ofiarom – przy współpracy różnych osób, instytucji i organizacji – oraz wzrost świadomości społecznej na temat przemocy w rodzinie.

mowych jednak wzrasta, co może być wyrazem tego, że kobiety, które najczęściej stają się ofiarami przemocy w rodzinie, nie chcą być więcej bite i poniżane, świadomie dążą do poprawy sytuacji rodzinnej – swojej i swoich dzieci.

• Ofiary przemocy domowej

Tak jak w latach ubiegłych największą grupę pokrzywdzonych przez sprawców przemocy w rodzinie stanowią kobiety – 58,3 proc., a następnie dzieci do lat 13 – 23,6 proc. oraz nieletni w wieku 13–18 lat – 12,5 proc. Jeśli podsumujemy liczbę dzieci – ofiar przemocy domowej do 13 lat i liczbę dzieci ofiar powyżej 13 lat, okaże się, że stanowią one aż 36,1 proc. wszystkich ofiar. Potwierdza to nasze wcześniejsze spostrze-

• Sprawcy przemocy domowej, będący pod wpływem alkoholu

Liczba sprawców przemocy domowej będących pod wpływem alkoholu wzrosła o 8,6 proc. Stanowili oni w minionym roku 79 proc. wszystkich sprawców przemocy, (w roku 2001 – 81,08 proc.), a 52 proc. spośród nich zostało przewiezionych do izb wytrzeźwień. Dane te potwierdzają, że zjawisko przemocy w rodzinie jest ściśle związane z nadużywaniem alkoholu przez sprawców.

• Trzeźwa przemoc

Sprawcami znęcania się nad rodziną w 2002 roku byli głównie dorośli pod wpływem alkoholu, sporadycznie pod wpływem narkotyków lub innych środków odurzających. Dużą grupę sprawców przemocy stanowią też dorośli trzeźwi (prawie połowa tych, wśród których ustalono stan trzeźwości). Jest to niepokojące zjawisko, świadczące, że pewna grupa

sprawców przemocy domowej wyraża swoje frustracje osobiste, bijąc najbliższych członków rodziny. Policjanci, próbując mu przeciwdziałać, podejmują inicjatywy podobne jak na warszawskiej Woli, gdzie wraz z przedstawicielami wolskiego ośrodka pomocy społecznej uzgodniono i opracowano algorytm postępowania dotyczący

• Miejsce popełnienia przestępstw

Znęcanie się nad rodziną ma miejsce najczęściej na wsi. Można to tłumaczyć z jednej strony brakiem perspektyw życiowych osób bezrobotnych, nadużywaniem alkoholu, trudnościami bytowymi, z drugiej zaś – ofiary przemocy godzą się ze swoim losem, nie widząc możliwości wyrwa-

Sprawcy przemocy domowej

	2001 r.	2002 r.	WD (proc.)
Liczba sprawców przemocy domowej	69 138	76 991	111,36
w tym: kobiety	2 361	2 903	122,96
mężczyźni	66 376	73 759	111,23
nieletni	401	329	82,05

WD – wskaźnik dynamiki wzrostu lub spadku liczby sprawców przemocy

osób dotkniętych „trzeźwą” przemocą. Stworzono indywidualną kartę ofiary przemocy na potrzeby pracowników pomocy społecznej.

nia się z sytuacji. Na drugim miejscu znalazły się miasta z 20–50 tys. mieszkańców. Jest to na tyle duże skupisko ludności, że zapewnia ano-

Liczba przeprowadzonych interwencji

	2001 r.	2002 r.	WD (proc.)
Liczba przeprowadzonych interwencji domowych (ogółem)	482 007	559 387	116,05
w tym: dot. przemocy w rodzinie	86 545	96 449	111,44

WD – wskaźnik dynamiki wzrostu liczby przeprowadzonych interwencji

Jak wynika ze sprawozdań nadesłanych przez jednostki Policji, w 2002 roku przeprowadzono o 16 proc. więcej interwencji domowych i o 11 proc. więcej interwencji wobec przemocy w rodzinie.

• Liczba przeprowadzonych interwencji

Interwencje dotyczące przemocy w rodzinie stanowią niewielki procent wszystkich policyjnych interwencji (17,2 proc.), co nie świadczy, że są one dla policjantów mniej ważne.

żenia, że najczęściej atakowane są osoby słabe i bezbronne. Potrzebują one wsparcia ze strony Policji (odizolowanie sprawcy, pouczenie ofiary o przysługujących prawach, skierowanie do instytucji pomocowych), a także innych podmiotów działających w interesie ofiar przemocy.

• Sprawcy przemocy domowej

Wśród sprawców przemocy największą grupę stanowili mężczyźni – aż 95,8 proc. Sporadycznie zdarzało się, że sprawczyniami przemocy domowej by-

Ofiary przemocy domowej

	2001 r.	2002 r.	WD (proc.)
Liczba ofiar przemocy domowej ogółem	113 793	127 515	112,06
w tym: kobiety	66 991	74 366	111,01
mężczyźni	5 589	7 121	127,41
dzieci do lat 13	26 305	30 073	114,32
nieletni od 13 do 18 lat	14 908	15 955	107,02

WD – wskaźnik dynamiki wzrostu lub spadku liczby ofiar przemocy

Znęcanie się nad rodziną jest przez większość ofiar wciąż traktowane jako wstydlivy i skrzętnie ukrywany problem, co utrudnia jego rozpoznanie i podejmowanie działań zmierzających do jego ograniczenia. Liczba przeprowadzonych interwencji do-

ty kobiety – 3,8 proc. Niemniej jednak zaobserwowano w tej grupie wzrost o 22,9 proc. Spadła natomiast o 21,9 proc. liczba nieletnich dokonujących aktów przemocy. Stanowią oni obecnie tylko 0,43 proc. wszystkich sprawców przemocy w rodzinie.



	2001 r.	2002 r.	WD (proc.)
Liczba sprawców przemocy domowej będących pod wpływem alkoholu ogółem	56 058	60 884	108,61
w tym: przewiezionych do izb wytrzeźwień	29 874	31 650	105,95

WD – wskaźnik dynamiki wzrostu liczby sprawców przemocy pod wpływem alkoholu

niemożność sprawcy, dając mu poczucie bezkarności. Spore znaczenie dla ofiar przemocy domowej w dużych miastach mają kampanie medialne, ukazujące problem i sposoby jego rozwiązywania. Pozwalają bowiem wielu osobom podjąć decyzję przewrót sytuacji przemocowej.

• Skala zjawiska

O skali zjawiska przemocy w rodzinie może świadczyć również liczba stwierdzonych czynów na przykładzie wybranych przestępstw, określonych w kodeksie karnym jako:

Podobnie jak w roku 2001, w roku 2002 najwięcej postępowań prowadzono z art. 209 par. 1 k.k. (uchylanie się od płacenia alimentów) i z art. 207 k.k. (znęcanie się). W obu kategoriach zanotowano jednak spadek liczby przestępstw stwierdzonych.

Na podstawie danych dotyczących liczby interwencji domowych i wszczętych na podstawie „Niebieskiej karty” postępowań o znęcanie się nad rodziną nadesłanych z komend wojewódz-

kich widać dużą różnicę liczby postępowań wszczętych i stwierdzonych, co wynika z tego, że często ofiary przemocy w rodzinie po interwencji odmawiają dalszej współpracy z Policją. Z różnych, sobie tylko znanych, powodów nie chcą zeznawać przeciwko tyranowi domowemu. W takich przypadkach postępowanie przeciwko sprawcy jest utrudnione. Brak dowodów w postaci np. obdukcji lekarskiej ofiary czy zeznań świadków sprawia, że wszczęte już postępowanie zostaje umorzone z braku dostatecznych dowodów winy.

• Pomoc ofiarom przemocy w rodzinie

Jedną z form pomocy ofiarom przestępstw jest kierowanie przez policjantów różnego rodzaju informacji i wniosków do instytucji współpracujących z Policją w zakresie pomocy ofiarom przemocy domowej. Jak wynika z nadesłanych sprawozdań, stale rośnie zaangażowanie policjantów w proces rozwiązywania problemów związanych ze zjawiskiem przemocy

domowej. Prowadzona jest edukacja nauczycieli i rodziców z zakresu wczesnego rozpoznawania symptomów „dziecka krzywdzonego”, podejmowania interwencji i organizowania pomocy.

Policja jest także inicjatorem powstawania placówek wspomagających rodzinę dotkniętą przemocą domową. W wielu jednostkach Policji, podobnie jak na warszawskim Bemowie, podjęto decyzję utworzenia Zespołów ds. Przemocy w Rodzinie i Dziecka Krzywdzonego. W zespołach tych można uzyskać bezpłatną pomoc od dyżurnych tam specjalistów z zakresu psychologii, psychoterapii, pedagogiki, terapii uzależnień, mediacji, prawa oraz prewencji kryminalnej.

Policjanci w roku 2002 podejmowali wiele inicjatyw na rzecz ofiar przemocy domowej: np. w komisariatach policji na terenie Białegostoku ponownie podjęły działalność „Studenckie punkty informacyjne dla ofiar przemocy i rodzin nieletnich zagrożonych zjawiskami patologii społecznej”. W skład interdyscyplinarnych zespołów pomocowych weszli słuchacze Nauczycielskiego Studium Rewalidacji, Resocjalizacji i Wychowania Fizycznego, Wydziału Prawa, Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku. Tego rodzaju współpraca jest korzystna dla obu stron. Osobisty kontakt z ofiarami przemocy oraz obserwacja form pracy jednostek Policji pozwala studentom zdobyć doświadczenia przydatne podczas procesu kształcenia, a także przyszłej pracy. Punkty te stanowią alternatywną formę wzbogacającą ofertę usług pomocowych, skierowaną m.in. do ofiar przemocy w rodzinie.

W KMP w Gdańsku podjęto pilotażowe działania prewencyjno-pomocowe zwiększające skuteczność interwencji wobec zjawiska przemocy w rodzinie polegających na udziale psychologa podczas podejmowanych przez policjantów interwencji domowych. Przeprowadzone dotychczas wspólne interwencje skutkowały przede wszystkim psychicznym

wsparciem ofiary przez psychologa oraz skuteczniejszym działaniem policjantów wobec sprawców przemocy.

W KPP w Nowym Dworze Gdańskim wprowadzono procedurę postępowania wobec sprawców przemocy domowej będących pod wpływem alkoholu. Po wytrzeźwieniu ze sprawcą przemocy przeprowadzana jest rozmowa profilaktyczno-ostrzegawcza. Sprawca otrzymuje ulotki informacyjne, które zawierają informacje o konsekwencjach przestępstw i wykroczeń popełnionych pod wpływem alkoholu.

W KMP w Słupsku od kwietnia 2002 r. działa strona internetowa, na której prezentowane są zagadnienia przeciwdziałania przemocy w rodzi-

nie, w tym informator o instytucjach i organizacjach pomocowych usytuowanych na terenie działania KMP (o inicjatywach policjantów z Komisariatu Policji na warszawskim Targówku czytaj na str. 8).

Policja zdaje sobie sprawę, że działając w odosobnieniu nie jest w stanie zlikwidować, a nawet często ograniczyć, zjawiska przemocy w rodzinie. Potrzebne jest w tej sprawie nie tylko wsparcie wszystkich instytucji i organizacji rządowych i samorządowych, ale także przełamanie obojętności ludzi, którzy, wiedząc o rozgrywających się w sąsiedztwie dramatach, nie reagują.

ALICJA WICLIJOWSKA
zdj. Krzysztof Potocki

Skala zjawiska

Artykuł k.k.	Liczba przestępstw stwierdzonych		
	2001 r.	2002 r.	WD
art. 207 k.k.	24 200	23 921	98,8
art. 197 k.k.	2 339	2 345	100,3
art. 200 k.k.	1 460	1 485	101,7
art. 209 k.k.	28 264	23 280	82,4

WD oznacza procentowy wskaźnik dynamiki wzrostu lub spadku liczby stwierdzonych przestępstw w danym roku w stosunku do roku poprzedzającego. Dane w tabeli pochodzą z systemu informacji policyjnej TEMIDA

Art. 207 k.k. – znęcanie się nad członkami rodziny,

Art. 197 k.k. – zgwałcenie

Art. 200 k.k. § 1 – obcowanie płciowe z osobą poniżej 15. roku życia,
§ 2 – pornografia z udziałem osoby poniżej 15. roku życia,

Art. 209 k.k. – uchylanie się od płacenia alimentów.

„Niebieska karta” – procedura

Policjanci wszystkich jednostek terenowych prowadzą czynności związane z ujawnianiem i zwalczaniem zjawiska przemocy w rodzinie. Realizują obowiązującą od października 1998 roku procedurę pod nazwą „Niebieska karta”.

Generalnym założeniem jej powstania było stworzenie standardu postępowania policjantów stykających się z problemem przemocy w rodzinie dla całego kraju i ujednolicenie powstających przy tej okazji dokumentów. Zakładano również cele dodatkowe, takie jak np.: tworzenie lokalnych systemów pomocy ofiarom przy współpracy różnych osób, instytucji i organizacji; podejmowanie systemowych działań, by zwiększyć poczucie bezpieczeństwa osób dotkniętych przemocą; wzrost świadomości społecznej na temat przemocy w rodzinie; angażowanie się osób i instytucji w pomoc ofiarom przemocy, co w efekcie miało przyczynić się do zmniejszenia

skali tego zjawiska; rejestracja skali zjawiska w specjalnym systemie komputerowym (przeprowadzone interwencje domowe wobec przemocy w rodzinie); analiza i informacja o zagrożeniu przemocą (ocena skali zjawiska).

Po kilku latach wdrażania okazało się, że zmieniające się warunki społeczne (problemy z utrzymaniem rodziny, patologie – głównie alkoholizm, zmieniająca się świadomość ofiar przemocy, zmiany w przepisach prawa) wymuszają potrzebę dostosowania do nich procedury interwencji policjantów wobec przemocy domowej. Jednostki terenowe Policji sygnalizowały konieczność dokonania zmian.

W Wydziale ds. Patologii Społecznej Biura Służby Prewencyjnej KGP opracowano więc nowelizację dotychczas obowiązującego zarządzenia, w której uwzględniono uwagi wszystkich podmiotów zajmujących się zapobieganiem i zwalczaniem

przemocy w rodzinie oraz ochroną ofiar.

Nowe Zarządzenie nr 21 zostało zaakceptowane i podpisane przez Komendanta Głównego Policji 31 grudnia 2002 r.

Najistotniejsze zmiany zawarte w znowelizowanym zarządzeniu polegają na rezygnacji z dotychczasowej karty „A” – „Meldunku z przeprowadzonej interwencji domowej (własnej i zleconej) dotyczącej przemocy w rodzinie” wypełnianej przez dyżurnego jednostki Policji, który przyjmuje zgłoszenie oraz karty „D” – „Prośby o pomoc”. Pozostałe karty: „Notatka urzędowa dotycząca przemocy w rodzinie” i „Informacja dla ofiar przemocy w rodzinie”, nazwano odpowiednio kartą „A” i „B”.

Konstrukcja karty „A” pozwala na udokumentowanie sytuacji mogących zaistnieć na miejscu zdarzenia oraz podejmowanych podczas interwencji działań. Zawiera również za-

pis dotyczący wyrażenia zgody przez ofiarę przemocy na udostępnienie jej danych osobowych instytucjom rządowym i organizacjom pozarządowym, zajmującym się pomocą osobom pokrzywdzonym.

Dzielnicy, prowadzący teczkę zagadnieniową „Przemoc domowa”, zostali zobowiązani do przekazywania zebranej dokumentacji do akt postępowania przygotowawczego, w przypadku jego wszczęcia w danej sprawie.

Na prośbę policjantów z jednostek terenowych w zarządzeniu uwzględnione zostały również przypadki, w których dzielnicowy może zaprzestać działań prewencyjnych wobec członków rodziny, w której zachodziło podejrzenie przemocy.

Nowością w zarządzeniu nr 21 jest zapis mówiący, że jeśli z zaistniałych podczas interwencji okoliczności wynika, iż w sprawie może być wszczęte postępowanie przygotowawcze, dyżurny jednostki Policji powinien podjąć decyzję, czy zachodzi konieczność przeprowadzenia na miejscu zdarzenia czynności w nie-

zbędnym zakresie w granicach koniecznych w celu zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa na potrzeby postępowania przygotowawczego.

Karta „B”, stanowiąca informację dla ofiar przemocy zawiera katalog przestępstw, popełnianych najczęściej na szkodę osoby najbliższej, uaktualnione adresy i telefony instytucji i organizacji pomocowych oraz daje możliwość uzupełnienia jej o informacje dotyczące lokalnych placówek.

Dokumentacja stanowiąca załącznik 1 i 2 do zarządzenia („Niebieska karta”), powinna być wypełniana wyłącznie w przypadkach interwencji dotyczących przemocy w rodzinie, a nie podczas każdej interwencji domowej.

Wraz ze zmianą zarządzenia wprowadzono także zmiany w formularzu sprawozdania z przeprowadzanych interwencji domowych wobec przemocy w rodzinie, które zostaną uwzględnione w systemie informatycznym.

ALICJA WICLIJOWSKA

„Duluth” rodem z Targówek

Od 1998 roku realizowany jest w skali ogólnopolskiej program przeciwdziałania przemocy w rodzinie „Niebieska karta”. Niektóre jednostki Policji posunęły się dalej, tworząc własne podprogramy lub adaptując do lokalnych warunków wzorce z zagranicy. Tak jest m.in. w komisariacie na warszawskim Targówku, gdzie zajmujący się tym zjawiskiem policjanci pracują według (nieco zmodyfikowanych) założeń tzw. modelu „DAIP-Duluth” – amerykańskiego programu walki z przemocą domową (czytaj GP nr 36/03).



Komendant KP Warszawa Targówek nadkom. Dariusz Pergol

cel, możemy działać bardziej efektywnie.

Oślonić ofiary

Jednym z takich efektów współdziałania jest wypracowanie nowych metod podejścia do ofiary, jej dzieci i sprawcy oraz rozszerzona (z korzyścią dla ofiary) interpretacja prawa. W celu zapewnienia bezpieczeństwa i komfortu psychicznego osobom narażonym na przemoc domową na sprawcę nakładane jest dodatkowe ograniczenie swobody w postaci zakazu naruszania nieetykalności cielesnej ofiary.

– W praktyce oznacza to, że sprawca nie może nawet dotknąć ofiary bez jej zgody – mówi komendant Pergol. – To nowatorska, a bardzo skuteczna recepta na przerwanie przemocy w rodzinie. Z tym, że niezbędny jest stały dozór ze strony policjantów, a czasem i edukacja ludzi. Mielśmy przypadek, gdy sprawca, który dostał taką sankcję, przez kilka dni błąkał się poza domem, aż w końcu zdesperowany przyszedł do nas i zapytał, kiedy wreszcie będzie mógł do niego wrócić. Nie na tym bynajmniej polega zakaz naruszania nieetykalności cielesnej ofiary.

By zmniejszyć dyskomfort psychiczny ofiary, wszystkich policjantów obowiązuje szczegółowy algorytm postępowania (i zachowania się), dzięki któremu np. ofiara jest przesłuchiwana tylko raz – przez specjalnie wyznaczonych i dodatkowo przeszkolonych funkcjonariuszy z wydziału dochodzeniowo-śledczego. Jeśli pokrzywdzona osoba nie ma możliwości stawienia się w komisariacie, prowadzący sprawę policjant może przyjść do niej do domu i tam odebrać zeznanie.

W trakcie rozmowy z policjantem ofiara dostaje pełną informację o możliwościach bezpłatnej pomocy prawnej i psychologicznej. Z inicjatywy prokuratora rejonowego Leszka Woźniaka nawiązana została współpraca ze szpitalami praskimi i bródnowskimi, gdzie osoby skierowane przez Policję mogą wykonać darmową obdukcję lekarską (co prawda Polska Karta Praw Ofiar głosi, że ofiara przemocy w rodzinie powinna mieć możliwość zebrania dowodów, a więc i obdukcji, bez ponoszenia kosztów, ale w praktyce trzeba za nią zapłacić).

Nie pobić sprawcom

Wzorem amerykańskiego programu „DAIP-Duluth” na Targówku wprowadzono zasadę zatrzymywania osób

znęcających się nad rodziną – nawet gdy nie chcą tego same ofiary/ofiara. Pozwała to na zapobieganie dotychczas powszechnym sytuacjom, kiedy to ofiara – z reguły przymuszona przez pozostającego w tych samych czterech ścianach sprawcę – wycofywała swoje doniesienie o popełnieniu przestępstwa lub, już w trakcie procesu, odwoływała zeznanie. Sprawa umierała wówczas śmiercią naturalną. Problem jednak nie zniknął, a policjanci marnotrawili czas. Obecne rozwiązanie zapewni prawidłowy tok postępowania procesowego i skuteczną ochronę ofiary.

Przed powrotem na rodzinne łono sprawca przechodzi rozmowę ostrzegawczą z dzielnicowym lub pełną procedurę procesową. Gdy sprawa trafia do sądu (za pierwszym razem), zwykle orzeka on karę pozbawienia wolności, ale w zawieszeniu. Nadzór nad wykonaniem warunków kary sprawują równocześnie dzielnicowy i kurator sądowy, co jest ewenementem w skali kraju. Jednym z możliwości do orzeczenia warunków utrzymania zawieszenia wyroku jest podanie się przez sprawcę terapii mającej ograniczyć agresję. Średnio 3 z 10 osób biorących udział w zajęciach zaprzestaje stosowania przemocy wobec bliskich. Obecna grupa wsparcia dla osób znużających się nad rodziną liczy ok. 20 osób. Około, gdyż nie każdy delikwent przestrzega narzuconych przez sąd reguł gry. Jeśli sprawca nie podejmuje uczestnictwa w zajęciach lub przerywa je, prowadzący grupę psychoterapeuta informuje o tym Policję i kuratora sądowego. W skrajnych przypadkach procedura kończy się odwiezieniem wyroku i karą pozbawienia wolności.

W celu uproszczenia postępowania zaczęto szerzej wykorzystywać art. 335 k.p.k., na podstawie którego sprawca może dobrowolnie poddać się karze – oczywiście pod pewnymi warunkami, np. poddaniu się wspomnianej terapii lub kuracji odwykowej. Jeśli sprawca wyraża na to zgodę, prokurator dołącza do aktu oskarżenia jego wniosek o skazanie oskarżonego bez rozprawy.

– To teoretycznie dobre rozwiązanie, ułatwiające pracę prokuraturze i sądom, podczas spotkań forum doszliśmy jednak do wniosku, żeby raczej go nie stosować – mówi komendant Pergol. – Realia polskich sądów są takie, że zanim dojdzie do rozprawy, mijają wiele miesięcy. Często zdarzało się, że sprawca próbował jednak uniknąć kary, zmieniał swoje postanowienie, sugerował, że przyniósł do winy, bo to na nim wymuszono itp. Trzeba było i tak prowadzić pełne postępowanie procesowe, powoływać świadków...

– W pierwszym roku funkcjonowania programu „Stop przemocy rodzinnej” odnotowaliśmy spory wzrost liczby spraw z tej kategorii – mówi komendant Pergol. – Oczywiście, nie świadczyło to o jakimś dramatycznym pogorszeniu się sytuacji, tylko o tym, że ofiary częściej odważyły się o tym mówić.

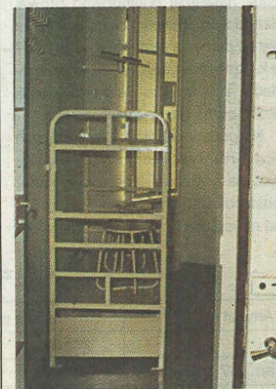
Rozwiązania przyjęte na Targówku zaowocowały tym, że obecnie odsetek ofiar przemocy w rodzinie wycofujących swoje skargi lub zeznania to 15 proc., podczas gdy przedtem wynosił aż 75 proc.

PRZEMYSŁAW KACAK
zdj. autor

Siedziałem w areszcie. I to nie było jakim. Bo gdyby współczesnym kryminałom przyznawano kategorie, ten w Piotrkowie Trybunalskim otrzymałby na pewno klasę „lux” albo pięć gwiazdek.

Cela z łazienką

Zamknąłem się w aresztanckiej celi tylko na kilkanaście minut, żeby w spokoju pokontemplować „uroki” życia za kratami. Wybrałem celę dla szczególnie niebezpiecznych podejrzanych, gdzie każdy ich ruch jest kontrolowany przez system monitoringu. Dwuosobowy pokój o powierzchni ok. 8 mkw. pomalowany na kremowy kolor, ze sporym oknem, tyle że zakratowanym. Specjalne szyby z nałożoną drobną siateczką wpuszczają – co prawda – światło dzienne, ale uniemożliwiają



Tu „zamieszka” dwóch aresztantów

Areszt może przyjmować także niepełnosprawnych



obserwowanie widoków ze świata wolności. Przy ścianie piętrowa metalowa pryzca. Naprzeciwko stolik i dwa taborety przymocowane do podłogi. Na wysokości ok. 1,80 m niewielka metalowa szafka (w tym samym stylu i kolorze, co pryzca) na drobne rzeczy osobiste. Nieco wyżej wysięgnik na telewizor, ale na ten przywilej potrzebna jest zgoda naczelnika aresztu. W sumie więc „umeblowanie” więcej niż skromne, ale wzięwszy pod uwagę fakt, że areszt to nie sanatorium, trudno liczyć na coś więcej.

Stereotyp typowego zakładu karnego psuje jednak wykafełkowana łazienka za ścianą, wyposażona we wszystkie niezbędne atrybuty: brodzik z przysznycem, metalowa umywalka i ceramiczny sedes.



Wydawnictwa informacyjne dla ofiar przemocy w rodzinie można znaleźć już obok recepcji komisariatu przy ul. Motyckiej

no policjantów, jak i prokuratorów wielokrotnie taka sytuacja kształtowała lub utrzymywała powszechne stereotypy lekceważące problem przemocy w rodzinie. Postępowania prowadzone z art. 207 k.k., popularnie nazywane „znętaniami”, w większości postrzegane były jako przestępstwa niskiej rangi, nie traktowane na równi z innymi przestępstwami o zagrożeniu podobną karą – pisze w informatorze Wojciech Marek.

Zmienić podejście

Aby skończyć z takim stanem, przyjęto, że program opiera się mu-

mocy Społecznej, lokalnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Komisariatu Policji Warszawa Targówek, Centrum Praw Kobiet, Fundacji „Ecce homo”, Towarzystwa Trzeźwości, Fundacji „Dzieci nicyzje”.

– Praca forum pozwala na wymianę doświadczeń i lepsze wykorzystanie naszych sił – ocenia komendant KP Warszawa Targówek nadkom. Dariusz Pergol. – Okazało się, że przed jego powstaniem wszyscy robiliśmy w zasadzie to samo, tylko że mówiliśmy nieco odmiennymi językami. Teraz, gdy mamy jeden wspólny



Kryminalny apartamentowiec

posiada 287 miejsc, w rzeczywistości zawsze przebywało w nim o 50 osób więcej. Przeludnienie zakładu było więc permanentne.

– Jednostką jest przestarzała – mówi ppłk Karol Rynkiewicz. – Nie nadaje się do gruntownej modernizacji. Cele nie są skanalizowane, poza toaletą-



Centrum dowodzenia piotrkowskiego aresztu

mi. Ciepła kąpiel odbywa się w łazni, do której trzeba osadzonych doprowadzać. Nie ma spacerów z prawdziwego zdarzenia. Osadzeni spacerują po zaimprovizowanych placach spacerowych przed oddziałami mieszkalnymi, w których przebywają. Areszt nie ma bazy do prowadzenia zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych. Nie ma również kaplicy. Msze odbywają się w jedynej tu świetlicy.

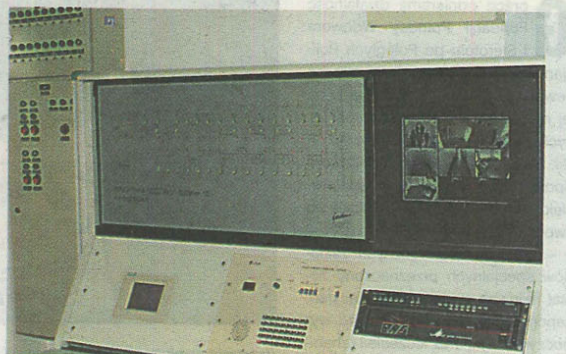
20-metrowe cele z dwoma zakratowanymi oknami. W każdej po pięć piętrowych przyc. Na jednego „lokatę” przypada po 1,8 mkw. Według

gowej Służby Więziennej w Łodzi. – Kosztował 80 mln zł, ale jest najnowocześniejszym aresztem śledczym w Polsce. Zajmuje ponad 5 ha powierzchni. Cały obiekt otoczony jest pięciometrowym murem z wieżami dla strażników.

Zastosowany system różnorodnych zabezpieczeń z pewnością odbierze zatrzymanym chęć do ucieczki. Placówka została bowiem naszpikowana elektroniką, np. drzwi otwierają się tylko za pomocą kart chipowych (magnetycznych). Wszyscy odwiedzający zatrzymanych muszą przejść przez specjalną bramkę (jak na lotnisku), wyposażoną w skaner rentge-

nują 68 tysiącami miejsc. W rzeczywistości izolowanych jest tam ponad 80 tys. ludzi. Dalece niewystarczająca jest zwłaszcza liczba miejsc w aresztach śledczych dużych miast. Szczególnie ostro problem ten występuje w Warszawie, Lublinie, Łodzi oraz aglomeracji katowickiej. Tymczasem w ostatnim dziesięcioleciu wybudowano zaledwie jeden nowy areszt w Radomiu.

Wśród osadzonych jest coraz więcej sprawców najpoważniejszych przestępstw, członków zorganizowanych grup, więźniów brutalnych, o wyjątkowo wysokim poziomie demoralizacji. Ogromne przeludnienie



Na oddziale dla szczególnie niebezpiecznych osadzonych monitorowane są wszystkie cele

Kryminalna kategoria „lux”

– To żaden luksus – twierdzi ppłk Karol Rynkiewicz, naczelnik piotrkowskiego aresztu. – Zgodnie z przepisami osadzeni mogą korzystać z prysznica tylko raz w tygodniu. Osobne kąpiele sanitarne uniemożliwiają kontakty między zatrzymanymi, do jakich zwykle dochodzi we wspólnych łazniach. A poza tym znacznie łatwiej utrzymać w celach czystość.

Takich cel dla szczególnie niebezpiecznych osadzonych jest na tym oddziale 22. Trafi tam 34 podejrzanych o tzw. ciężkie przestępstwa. Pozostałe cztery oddziały pomieszczają ok. 550 pomniejszych kryminalistów.

Pierwszy był inkwizytoriat

Tradycje więziennictwa w Piotrkowie Tryb. sięgają końca XVIII w. W 1793 r., po II rozbiorze Rzeczypospolitej, miasto zajęli Prusacy. Jednym z pierwszych ich posunięć było utworzenie tu Więzienia Inkwizycyjnego, zwanego potocznie Inkwizytoriatem. Wybór padł na klasztor pija-

rów przy ul. Rwańskiej. Początkowo liczyło ono 15 cel dla 30 więźniów. Pilnował ich naczelnik i dwóch strażników. Z czasem liczba więźniów wzrosła. Kiedy w połowie XIX w. miasto zagarnęli Rosjanie, Pietrakovskaja Tiurma izolowała ponad sto osób. Byli to:

- skazani na więzienie warowne, odbywający karę zakuci w kajdany i przykuci do taczek, nie otrzymujący ciepłego żywienia,
- skazani na więzienie ciężkie, odbywający karę w kajdanach i otrzymujący ciepłe żywienie,
- skazani na więzienie poprawcze i karę aresztu publicznego, wobec których nie stosowano kajdan, a za zgodą sądu skazującego mogli korzystać z własnego żywienia,
- więźniowie jeszcze nie osądzeni (w dzisiejszej nomenklaturze – aresztowani).

W 1901 r. więzienie przy ul. Rwańskiej nieco zmodernizowano, nadając mu kształt, który przetrwał właściwie do dziś. Teoretycznie stary areszt



– Tą kartą chipową otwieram cały areszt – mówi ppłk Karol Rynkiewicz, naczelnik placówki SW

polskich norm powinny być 3 mkw. (według unijnych – 4 mkw.). W rogu za kotarą tzw. bomba, czyli otwór w podłodze zastępujący ubikację. W takich warunkach przebywa tu 270 osadzonych, choć w protokołach po kontrolnych przedstawicieli Biura Rzecznika Praw Obywatelskich z początku lat 90. widnieją wnioski o natychmiastowym wyłączeniu obiektu z użytkowania.

Nowoczesność za kratami

Udało się to zrobić dopiero teraz. 5 września minister sprawiedliwości Grzegorz Kurczuk dokonał uroczystego otwarcia nowego aresztu śledczego przy ul. Wroniej w Piotrkowie Tryb. Niedługo trafią do niego wszyscy aresztanci z ul. Rwańskiej. Już pewnie wiedzą, że siedzieć tu będą „po unijnemu”, w warunkach, jakich nie zapewni im żaden polski zakład penitencjarny. – Budowano go trzy lata – mówi płk Krzysztof Kaczyński, dyrektor okrę-

nowski, który wykrywa nawet odrobinną narkotyku w kieszeni czy butelkę z alkoholem, nie mówiąc już o jakimś niebezpiecznym przedmiocie.

Na dodatek cały obiekt monitorowany jest przez 200 kamer, które przekazują obraz do centrum dowodzenia. Jak więc w tej sytuacji uciec?

Zresztą, czy warto stąd uciekać? Wielu z osadzonych nawet na wolności nie miało tego, co zyska tutaj za kratami: trzy posiłki każdego dnia, łazienkę z ciepłą wodą, czystość i higienę. Do tego możliwość nauki, rozwijania zainteresowań i działalności kulturalno-oświatowej, uprawianie sportu. Osadzeni mają do swej dyspozycji odkryte boiska do koszykówki i siatkówki, krytą halę sportową, bibliotekę, świetlicę, sale telewizyjne, a nawet kapelana na zawołanie.

Jeden nie czyni wiosny

W Polsce mamy obecnie 156 placówek penitencjarnych, które dyspo-

i niedostatek środków finansowych powodują obniżenie właściwości ochronnych zakładów karnych. Rośnie zagrożenie bezpieczeństwa wśród osadzonych i funkcjonariuszy Służby Więziennej.

Sytuacja więziennictwa w Polsce nie jest dobra – stwierdził minister Grzegorz Kurczuk podczas uroczystości otwarcia aresztu śledczego w Piotrkowie Tryb. Brak dostatecznych środków finansowych dla SW powoduje dalszą dekapitalizację obiektów penitencjarnych oraz pozostałej bazy materialnej. Ograniczeniu ulega zakres koniecznych do wykonania prac remontowych. W około 20 zakładach karnych nie będzie można w ogóle podjąć koniecznych remontów i prac odnowieniowych.

Wzrost przestępczości i zaostreżenie odpowiedzialności karnej wytworzyło w ostatnich trzech latach nową sytuację, która zagraża funkcjonowaniu więziennictwa, godzi w sprawność całego wymiaru sprawiedliwości. Przekroczone bowiem zostały granice wydolności systemu penitencjarnego. Problemem stało się zapewnienie bezpieczeństwa osobom izolowanym i społeczeństwu oraz zabezpieczenie prawidłowego toku prowadzonych postępowań karnych przez pełną izolację tymczasowo aresztowanych.

Nasze zakłady karne są przeludnione, niedofinansowane i w większości nie odpowiadają obowiązującym w krajach UE standardom. Żeby być z nimi w zgodzie, potrzeba nam natychmiast 20 nowych placówek penitencjarnych. Tylko może nie tak kosztownych i przyjaznych dla kryminalistów, jak ten w Piotrkowie Tryb. Bo dziś tłok za kratami rozładowuje się, niestety, najczęściej odroczeniami wykonania kary. A nic tak przecież nie demoralizuje, jak bezkarność.

JERZY PACIORKOWSKI
zdj. autor



Nowoczesność widać tu na każdym kroku. Także w kuchni

Jesteśmy im to winni

W warszawskim Rodzinnym Centrum Rozrywki „Hulakula” władze Totalizatora Sportowego sp. z o.o. przekazały 4 września br. zysk z zakładów specjalnych Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poleygłych Policjantach. W uroczystości udział wzięli m.in.: Krzysztof Janik, minister spraw wewnętrznych i administracji, nadinsp. Władysław Padło, pierwszy zastępca komendanta głównego Policji, a zarazem przewodniczący Rady Fundacji, podinsp. Irena Zajac, prezes Zarządu Fundacji, wolontariusze, a także żony i dzieci tych, którzy zginęli na służbie.



Przewodniczący fundacji nadinsp. Władysław Padło i prezes fundacji podinsp. Irena Zajac przekazali prezesowi Totalizatora Sportowego dr. Mirosławowi Roguskiemu obraz namalowany przez dzieci

Głównie popieramy działalność Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poleygłych Policjantach. Już po raz drugi, ale na pewno nie ostatni, przekazujemy na jej rzecz środki z zakładów specjalnych – powiedział dr Mirosław Roguski, prezes Zarządu Totalizatora Sportowego, wręczając przedstawicielom fundacji symboliczny czek na kwotę 75 000 złotych.

– Zysk z ubiegłorocznych zakładów specjalnych przeznaczony został m.in. na stypendia edukacyjne, zapomogi rzeczowe i finansowe, wypoczynek letni oraz leczenie i rehabilitację wdów i sierot po poleygłych policjantach – mówił nadinsp. Władysław Padło.

– Niesienie pomocy żonom i dzieciom po naszych poleygłych kolegach policjantach to nasz, żyjących, obowiązek – powiedział Krzysztof Janik. – Jesteśmy im to winni.

Wzruszenie malowało się na twarzach kobiet. Niektóre nie ukrywały łez.



Każde dziecko otrzymało od Krzysztofa Janika wyprawkę do szkoły – plecak z wyposażeniem

– Człowiek tak długo żyje, jak długo żyje pamięć o nim – mówiła jedna z wdów. – O naszych mężach pamiętają koledzy, przełożeni. Ale także o nas i naszych dzieciach. To dodaje sił, wzmacnia.

Nie jest im łatwo. Mąż pani Lucyny Grabowskiej z Rzeszowa (woj. podkarpackie) zginął na służbie 10 lat temu. Została z pięciorgiem dzieci, najstarsza Kasia miała 8 lat, najmłodszy Piotruś 3 latka. Wychowuje je sama. Nie pracuje zawodowo, żyją z renty – 1800 złotych.

– Jest nam ciężko, ale się nie poddajemy – mówi. – To fundacja nas odnalazła, zaoferowała pomoc. Dzięki niej dzieci pojechały na wakacje. Mnie nie byłoby stać, by zorganizować im wypoczynek.

Od nowego roku szkolnego fundacja będzie opłacała Kasi kurs języka angielskiego.



Uroczyste przekazanie czeku – od lewej dr Mirosław Roguski, minister Krzysztof Janik, podinsp. Irena Zajac i nadinsp. Władysław Padło

Ewie Woźniak z Gryfowa (woj. zachodniopomorskie) również nie jest lekko. Minęło już 13 lat, jak zginął jej mąż. Synowie – Marcin i Mateusz – mieli trzy i pięć lat. Ona też nie pracuje zawodowo. Została zwolniona z powodu redukcji etatów.

– Mam niewiele ponad tysiąc złotych renty, musimy sobie jakoś radzić – mówi. – Jestem pełna podziwu dla działalności fundacji, już sama świadomość, że jest ktoś na kogo można liczyć, kto zadzwoni i zapyta, jak się nam żyje, działa budująco. Dzięki fundacji chłopcy

spędzili cudowne kolonie, wrócili zachwyceni.

Marcin, Mateusz i inne dzieci były także bardzo zadowolone z pobytu w Rodzinnym Centrum Rozrywki. Przekazanie zysków z zakładów specjalnych Totalizatora Sportowego było tylko jednym z elementów spotkania. Bo w „Hulakula” (którego prezes Jerzy Gierszewski jest niezmiennie życiową fundacją) były i inne atrakcje dla dzieci – gry, zabawy, konkursy, nagrody. Gościom podano też smaczne jedzenie, które przygotował Grzegorz Komendarek, szef restaura-



W objęciach pana ministra...

W spotkaniu uczestniczył nadinsp. Ryszard Siewierski, komendant stołeczny Policji...



cji w „Hulakula”, notabene znany kucharz Grzesio z serialu „Złotopolscy”.

Na tym nie zakończył się jednak ten wyjątkowy dzień. Wieczorem w ośrodku wypoczynkowym MSWiA w Wildzie odbyło się wielkie grillowanie. Uczestniczyły w nim dzieci, ich mamy oraz ci, którzy niosą im pomoc. Funkcjonariusze i cywile, m.in.: nadinsp. Władysław Padło, podinsp. Irena Zajac, mł. insp. Mirosław Skonieczny, Joanna Molak, asp. sztab. Ewa Wierzbicka, podkom. Barbara Żebrowska, podinsp. Zenon Parchimowicz, Hanna Parchimowicz, Cecylia Marek, kom. Krzysztof Jaskólski.

licjantów wręczyły piękne obrazy. Namalowały je pod kierunkiem Teresy i Janusza Maśniaków podczas letnich plenerów w Cherlikowicach (Czechy).

Dużą atrakcją spotkania w Wildzie była też tresura psów służbowych prowadzona przez funkcjonariuszy z Zakładu Kynologii Policyjnej CSP w Legionowie z siedzibą w Sulkowicach. A także pokazy sprzętu policyjnego – motocykli, radiowozów. Policjanci z Komendy Stołecznej Policji prowadzili różnego rodzaju konkursy z zakresu prewencji kryminalnej oraz tłumaczyli, jak się zachowywać, by nie zostać ofiarą wypadku.



Nadinsp. Władysław Padło prezentuje obraz – dar serca sierot



i nadinsp. Wiesław Stach, komendant KWP mazowieckiej policji

W spotkaniu uczestniczyli także sponsorzy: Al Suleiman – krajowy senior menedżer ds. ochrony Carrefour Polska, Alain Sonilland – dyrektor generalny Carrefour Polska, Tadeusz Jarząbek – dyrektor Gospodarstwa Pomocniczego KGP KARAT, Barbara i Piotr Lesiakowie – prowadzący restaurację w hotelu KARAT, Józef Rutkowski – prezes Cadbury Polska, Wojciech Janas – dyrektor firmy Real, przedstawiciele Brytyjsko-Polskiej Izby Handlowej. To ludzie o olbrzymich sercach i wielkiej wrażliwości na los drugiego człowieka, oddani fundacji. Im właśnie dzieci poleygłych po-

Z dużym aplauzem zgromadzeni przyjęli też występ teatru Scena O7 od lat współpracującej z fundacją. Młodzi artyści (wielu z nich to dzieci po poleygłych policjantach) pokazali fragment pięknego spektaklu literackiego „Pocztówki niewysłane” według scenariusza i w reżyserii podkom. Barbary Żebrowskiej.

– Nasz teatr jest otwarty dla was – mówił do mam i ich pociech mł. insp. Grzegorz Jach, naczelnik Wydziału Upowszechniania i Promocji Kultury w Policji BKIS KGP dusza i serce Sceny O7.

Były też dary. Przekazała je firma Carrefour. Odzież (kurty, bluzy, spodnie, swetry, obuwie, czapki, szalik, swetry etc.), artykuły sanitarne, koldry, poduszki, zabawki, przedmioty gospodarstwa domowego, przybory szkolne, słodycze... Mammy i dzieci mogły brać do woli.

– Nie mam wprost słów uznania dla osób z fundacji – mówi Lucyna Grabowska. – Często się zastanawiam, czy to są ludzie czy anioły?

Ludzie. Ludzie, którym nieobcy jest los innych.

**GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. Henryk Janecki**

Być obok

Czy to nie dziwne, usłyszeć od księdza, że ktoś kocha za bardzo albo źle? Przecież miłość jest najważniejsza, powinna być wszechobecna, cierpliwa i łaskawa, ogarniająca wszystko i wszystkich, także nieprzyjaciół. Więc jak to jest...

Ksiądz Bogdan, a właściwie ks. Bogusław Głodowski, wie doskonale, o czym mówi – o miłości chorej, destrukcyjnej, ślepej. Od lat dwudziestu, a wtedy otrzymał święcenia kapłańskie, pomaga osobom uzależnionym i ich rodzinom. Już w seminarium duchownym zdecydował, że zamiast zgłębiać filozofię czy metafizykę, woli zająć się czymś bardziej praktycznym. Z czego korzystać tu i teraz. Jako kleryk zaczął więc wyjeżdżać do Zakroczymia na rekolekcje organizowane przez ojców kapucynów na temat problemu alkoholowego. Pracę magisterską, pisaną na Wydziale Teologicznym Instytutu Papieskiego w Poznaniu, poświęcił wychowaniu dziecka do trzeźwości.

To była inna epoka. Zaszywania esperalu, podejrzliwości wobec metod importowanych z Zachodu, pełnego hipokryzji milczenia, a raczej przyzwolenia dla nalogu – bo spo-

przyjaźniliśmy się, przychodzącemu przynieść chleb i pogadać. Na to drugie czekali bardziej. Za kolejną wizytą zauważyłem, że porwana szmata w oknie nabrała po upraniu innego wyglądu, chcieli mnie godniej przyjąć i konieczne czymś obdarować, na przykład parą kapci znalezionych na wysypisku. Zaprosiłem ich na nabożeństwo Maksymilińskiego Ruchu Trzeźwości, przyszedli, usiedli w ostatnich ławkach, ogoleni przed chwilą, pozacinani, krew na twarzach, bo ręce niewprawne. Tacy piękni. Potem była herbata i ciasto w salce. Wieści się rozeszły, miałem coraz więcej znajomych z tego środowiska w dzielnicy.

Tak młody człowiek, ksiądz Bogdan, nabierał doświadczenia życiowego, uczył się cierpliwości, spokoju i na własne oczy widział, jak z największego zła i dołu można się wydostać i rozpocząć nowy etap życia. Jeździł też z dziećmi i z zagrożonymi

ks. dr Marek Dziewiecki: „Duchowość to zdolność człowieka do zrozumienia samego siebie: własnej natury, sensu życia, powołania (...). Zarówno normy moralne, jak i wartości duchowe pełnią podobną funkcję: bronią człowieka przed błędnym postępowaniem i krzywdą, a jednocześnie pokazują mu drogę optymalnego rozwoju. Normy moralne ukazują konkretne zasady postępowania i wyrażane są przez system zakazów (Dekalog) oraz system pozytywnych wskazań (dwa przykazania miłości). Z kolei duchowość umożliwia określenie właściwej hierarchii między różnymi celami życiowymi, które człowiek uznaje za wartościowe”.

Ksiądz Bogdan jest człowiekiem bezpośrednim, który nazywa rzeczy po imieniu. To wzbudza zaufanie i zjednuje sympatię. Choć czasem zaskakuje, zwłaszcza te splakane, umęczone kobiety, z mężem alkoholikiem pod jednym dachem, którym mówi „słuchaj, kochasz go źle i za bardzo, płacisz dług, ochraniaś, żyjesz w poczuciu winy i w lęku, wciąż pytasz, czy dosyć go kochasz, a nie o to, czy on sam zechce walczyć o swoje życie i o ciebie”. Uświadamia tym poranionym żonom i matkom,



kają latami, licząc naiwnie, że mąż się opamięta, ale przychodzą wcześniej, sygnalizując, że w małżeństwie mimo krótkiego stażu dzieje się coś niedobrego. Wtedy szanse na odnowę komunikacji między ludźmi są większe.

Ksiądz Bogdan jest od 1984 roku archidiecezjalnym duszpasterzem trzeźwości, od kilkunastu lat – członkiem miejskiej komisji w Gdańsku rozwiązywania problemów alkoholowych oraz członkiem zespołu do spraw profilaktyki zdrowia psychicznego policjantów woj. pomorskiego, współpracuje z Gdańskim Centrum Interwencji Kryzysowej i z gdańskim telefonem zaufania.

Zdenerwowałabym albo rozbaławiłbym moją rozmówcę, gdybym zechciała go pytać o konkretne mierzalne efekty jego aktywności. Nie o statystykę tu chodzi. Wiadomo, że jest ludziom potrzebny, że robi coś dobrego, rozumie to i ufa mu komendant wojewódzki, który w takim sprzyjającym klimacie stworzył mu komfortowe warunki pracy, co ksiądz Bogdan z zapalem i wdzięcznością podkreśla. O lepszej współpracy trudno marzyć, a kapelanem gdańskiej Policji jest przecież ks. Głodowski od samego początku, od 1990 roku.

Pierwsza kaplica policyjna na terenie koszar OPP powstała właśnie tu, na Złotej Karczynie, wyposażona dzięki pomocy ks. prałata Henryka Jankowskiego. Jej poświęcenia dokonał w maju ks. bp Tadeusz Gocłowski. W sierpniu zaś została erygowana parafia, której proboszczem był ks. Bogdan, aż do momentu, kiedy to cztery lata temu objął pełny etat kapelana. Wczesne lata dziewięćdziesiąt były to wzajemne poznawanie się z policjantami i wciąż obecne echa dawnych obaw – czy ksiądz to nie... watykański szpieg albo czy chrzest dziecka nie spowoduje wyrzucenia z pracy, jak dawniej. W ludzkiej poranionej pamięci tkwiły wspomnienia dziewczynki w białej sukience, którą ojciec milicjant owijał w koc, znosił do samochodu, wywoził do pierwszej komunii sześćdziesiąt kilometrów. A ona nie rozumiała dlaczego, bo przecież tak bardzo chciała pokazać się koleżankom w odświętym stroju i wianuszkach. Albo tkwiące w duszy jak zadra przeżycie innej, która w Wielką Sobotę przyklepiona do okna patrzyła ze łzami na znajome dzieci idące do kościoła ze święcym. Jej nie było wolno. Mama płakała razem z nią i nie umiała wytłumaczyć tego zakazu...

– Jestem z policjantami od 13 lat i wiem, że w mojej posłudze najważniejsze jest działać spokojnie, nie narzucać się, być obok – jak mówi Oj-

ciec Święty. Obok drugiego człowieka. Oni mają przesyte szkolenia, moralizowania, namawiania, zamiast tego lepsza jest superwizja, czyli uważna obecność towarzysząca – dowódcy, psychologa lub moja. Był taki czas, przy licznych odejściach na emeryturę młodych 35–38-letnich policjantów, kiedy zdarzało się 8–9 samobójstw rocznie. Pierwszy tydzień chodził na ryby, drugi – na giełdę, czwartego – już nie wytrzymał. Niestety, nie każdemu zdążyłem pomóc.

Ksiądz Bogdan pasjonuje się historią, pochłania książki, szpera w materiałach źródłowych. Zrobił, jak to określa, dobry początek z pracą doktorską na temat ruchów trzeźwościowych na Pomorzu od zarania XIX wieku. Ruchów prekursorskich pod względem stosowanych metod oraz z dużą skutecznością kształtujących w obliczu zakusów zaborcy model patriotycznego, trzeźwego Polaka – katolika. Na przykład w diecezji chełmińskiej na 540 parafii w 480 funkcjonowały bractwa trzeźwościowe, a spożycie i produkcja alkoholu spadały kilkudziesięciokrotnie!

O tylu sprawach warto by jeszcze napisać, a najchętniej oddać głos samemu ks. Bogdanowi, który potrafi tak barwnie i ciekawie opowiadać. Reporterowi telewizyjnemu starczyłoby tylko uruchomić sprzęt, zarejestrować wypowiedzi i materiał gotowy. Ale i tak nie dałoby się w ograniczonych miejscach i czasem ramach zaprezentować całego bogatego życia człowieka. Wspomnijmy więc może tylko o sportowych pasjach, głównie hokeju i koszykówce, w których mój rozmówca umiejętnie oraz bezwzględnie wobec przeciwnika wykorzystuje swoje warunki fizyczne.

I jeszcze jedno, bardzo ważne. Ksiądz Bogdan jest Kaszubem (starajacym się o wprowadzenie języka kaszubskiego do liturgii słowa), urodzonym niedaleko Kartuz. O swej tożsamości mówi chętnie, a miejscowości rodzinnej poświęcił dwie monografie: „Śulecyno. Szkice z dziejów wsi” oraz „Śulecyno – ludzie i wydarzenia w mojej pamięci”, w których pasja i warsztat historyka nie wykluczają osobistej nuty i serdecznego zaangażowania, co z kolei nie może pozostać obojętnym czytelnika, nawet takiego, który nic wcześniej nie wiedział o tym małym punkcie na mapie Polski. We wstępie autor podkreśla, że zwłaszcza w dzisiejszej dobie „my, Kaszubi, musimy mieć mocne poczucie własnych korzeni, wiary i kultury, aby nie zginęła nasza mała ojczyzna”. W przygotowaniu jest trzeci tomik. □

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. autor i arch. (1)



czeństwo pijane to społeczeństwo bardziej podatne na manipulację. Długi cień stanu wojennego... Był wtedy wikariuszem w jednej z parafii w Gdańsku Przymorzu.

– Mogłem nabytą wiedzę zastosować w praktyce i to była dopiero prawdziwa lekcja – mówi. – W czasie kolędy nie omijałem melin. Pod jednymi drzwiami stałem czterdzieści minut, bo czułem, że coś jest nie tak. Wreszcie mi otworzono – ciemno, smród, ognisko rozpalone na środku, zerwany pakiet zapakowany w worki do sprzedania, ci koczujący żyli z tego, co znaleźli na wysypisku śmieci, resztek jedzenia, ubrań. Szybko za-

rodzinami na obozy terapeutyczne, gdzie poznawaniu Pana Boga przez modlitwę i Pismo Święte towarzyszyło budowanie prawidłowych relacji w obrębie rodziny. Za jego sprawą powstały również pierwsze grupy AA, Al-Anon, Alateen.

Dziś grupy samopomocowe są licznie rozsiadane po całej Polsce. To bardzo dobrze, ale niebezpieczeństwem byłaby zbyt duża psychologizacja działań, z pominięciem aspektu duchowego. Wiele pisze o tym w pracy zbiorowej (którą przy okazji za moim rozmówcą polecam zainteresowanym – przyp. aut.) „Nowe przesłanie nadziei”, wydanej przez PARPA,

jak ważny jest szacunek i miłość do samej siebie. To nie żaden egoizm, to konieczność i warunek zdrowienia.

Pan Jezus, mówi, nie chce mieć cierpiętników na siłę. Znosić z pokorą należy ten ból, który jest nieunikniony i ma (choćby ukryty) sens, a nie taki, który człowiek sam sobie funduje w imię iluzji czy niewiedzy, podczas gdy można i należy szukać bardziej właściwego wyjścia z sytuacji. Te możliwości prawie zawsze istnieją, trzeba tylko przystać na pewne surowe warunki wstępne, być absolutnie szczerym wobec samego siebie i dać się poprowadzić. Generalnie jest dziś większa świadomość, żony nie cze-

Zadania Policji

1 września 2003 r. weszły w życie ustawa z 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach (Dz.U. nr 128, poz. 1175) i ustawa z 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 128, poz. 1176), które wraz z obowiązującą od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej ustawą z 27 lipca 2002 r. o zasadach i warunkach wjazdu i pobytu obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej oraz członków ich rodzin na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 141, poz. 1180) stanowią zbiór przepisów regulujących:

- 1) wjazd, pobyt, przejazd i wyjazd cudzoziemców – pierwsza ustawa,
- 2) udzielanie szczególnej ochrony cudzoziemcom: nadanie statusu uchodźcy, udzielenie azylu, ochrony czasowej lub zgody na pobyt tolerowany – druga ustawa,
- 3) zasady i warunki wjazdu i pobytu obywateli Unii Europejskiej oraz członków ich rodzin – trzecia ustawa.

W związku z tym traci moc ustawa z 25 czerwca 1997 r. o cudzoziemcach (Dz.U. z 2001 r. nr 127, poz. 1400 z późn. zm.) oraz ustawa z 11 kwietnia 2001 r. o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. nr 42, poz. 475 z późn. zm.).

Uważam za celowe scharakteryzowanie najważniejszych instytucji prawnych – obowiązujących dotychczas i nowych – uregulowanych tymi ustawami oraz wynikających z nich obowiązków organów Policji.

Ustawa o cudzoziemcach określa zasady i warunki wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przejazdu przez terytorium, pobytu na nim i wyjazdu, tryb postępowania i właściwość organów – dotyczące ogółu cudzoziemców (z wyłączeniem spraw dotyczących nadania statusu uchodźcy oraz udzielania azylu, zgody na pobyt tolerowany i ochrony czasowej).

Warunki przekroczenia granicy (art. 13-24):

- 1) posiadanie ważnego dokumentu podróży (potocznie: paszportu – art. 4 pkt 1) i wizy,
- 2) uiszczenie opłaty, jeżeli wymaga tego zachowanie zasady wzajemności w stosunkach z innymi państwami,
- 3) posiadanie środków finansowych niezbędnych do pokrycia kosztów wjazdu, pobytu i wyjazdu lub dokumentów umożliwiających uzyskanie takich środków, co może być potwierdzone w zaproszeniu.

Dla organów Policji współpracujących z policją innych państw na podstawie umów międzynarodowych (obserwacja transgraniczna, pościg, kontynuowanie przesłanki kontrolowanej, wspólne posterunki itp.) istotny jest przepis art. 14 ust. 7, umożliwiający zwolnienie z obowiązku posiadania dokumentu podróży i środków finansowych cudzoziemca wjeżdżającego do Polski w celu wykonania określonych czynności zawodowych (cudzoziemiec ten powinien posiadać

szczególnego rodzaju wizę, o czym dalej).

Odpowiednikiem art. 13 ust. 1 dotychczas obowiązującej ustawy o cudzoziemcach jest art. 21 ust. 1 nowej ustawy, wymieniający przyczyny odmowy wjazdu cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wśród których w pkt. 6 wskazano wgląd na ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego, co należy do ustawowych zadań Policji. Wprawdzie decyzję o odmowie wjazdu wydaje komendant granicznej placówki kontrolnej Straży Granicznej, to jednak nie można wykluczyć, że Straż Graniczna będzie zasięgać opinii Policji w tym zakresie.

Ustawa przewiduje siedem rodzajów wiz (art. 25-52): lotniskową, tranzytową, wjazdową, dyplomatyczną, służbową, kurierską i dyplomatyczną tranzytową. Najczęściej spotykaną wizę pobytową wydaje się jako krótkoterminową – na okres pobytu lub kilku pobytów następujących po sobie, trwających przez czas nieprzekraczający łącznie 3 miesięcy w okresie 6 miesięcy liczonych od dnia pierwszego wjazdu i długoterminową – odpowiednio na rok. Czas ważności tej wizy może wynosić do 5 lat. Wśród rodzajów wiz pobytowych należy wskazać na – wspomnianą już – wizę w celu wykonywania zadań służbowych przez przedstawicieli organu państwa obcego lub organizacji międzynarodowej. Należy sądzić, że z takiej wizy korzystać będą policjanci innych państw, realizujący na terytorium naszego kraju zadania wynikające z umów i porozumień międzynarodowych.

Zasadą jest, że wizę wydaje lub odmawia wydania konsuł, a wśród przyczyn odmowy wydania wizy wymienić należy wgląd na ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego, co należy do oceny Policji (art. 42 i 46). Ten sam wgląd wskazano wśród przyczyn unieważnienia wizy przez komendanta granicznej placówki kontrolnej Straży Granicznej (art. 48), z czego można wnioskować, że właściwe organy mogą zasięgać opinii Policji w tym zakresie.

Kontynuowane są instytucje zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony (art. 53-63) i zezwolenia na osiedlenie się (art. 64-71). Pierwszego zezwolenia udziela się z powodu jednej z dziwięciu określonych w ustawie okoliczności, jeżeli okoliczność ta uzasadnia zamieszkiwanie cudzoziemca na terytorium RP przez okres dłuższy niż 3 miesiące. Wśród przyczyn odmowy udzielenia zezwolenia na zamieszkiwanie na czas oznaczony i cofnięcia tego zezwolenia (art. 57 i 58) jest wgląd na ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego, przy czym w tym wypadku wojewoda przed wydaniem decyzji o zezwoleniu, ma obowiązek zasięgnięcia w tym zakresie informacji od komendanta wojewódzkiego Policji (art. 62). Komendant wojewódzki Policji powinien przekazać tę informację w ciągu 30 dni pod rygorem uznania, że wymóg uzyskania informacji został spełniony, przy czym komendant wojewódzki może w szczególnie uzasadnionych przypadkach zawiadomić wojewodę o przedłużeniu tego terminu do 3 miesięcy.

Identyfikacja obowiązków spoczywa na wojewodzie przed wydaniem decyzji o zezwoleniu na osiedlenie się, co może nastąpić, jeżeli cudzoziemiec wykaże istnienie trwałych więzi rodzinnych lub ekonomicznych z Polską, ma zapewnione w Polsce mieszkanie i utrzymanie oraz bezpośrednio przed złożeniem wniosku przebywał w Polsce nieprzerwanie, na podstawie wiz, zezwoleń na zamieszkanie na czas oznaczony lub w związku z posiadaniem statusu uchodźcy, co najmniej przez 5 lat, a na podstawie zezwoleń na zamieszkanie na czas oznaczony ze względów rodzinnych – przez 3 lata. Komendanta wojewódzkiego Policji wiąże te same terminy udzielenia informacji. Na wojewodzie, który cofnął decyzję o zezwoleniu na osiedlenie się spoczywa obowiązek zawiadomienia o tym Komendanta Głównego Policji (art. 70).

Odnosząc się do prawnego charakteru informacji komendan-

ta wojewódzkiego Policji, należy przypomnieć, że pod rządami dotychczasowej ustawy wojewoda miał obowiązek zasięgnąć od komendanta wojewódzkiego Policji opinii, a nie – jak obecnie – informacji, i tylko w stosunku do cudzoziemców ubiegających się o zezwolenie na osiedlenie się. Zgodnie z art. 106 ust. 5 kodeksu postępowania administracyjnego, opinia ta wydawana była w formie postanowienia, na które służyło zażalenie (ze skargą do Naczelnego Sądu Administracyjnego). Obecnie – zdaniem Prezesa Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców (pismo do Komendanta Głównego Policji nr BP-I-119/BPS/KBO/03 z 14 lipca 2003 roku) – omawiane informacje nie wymagają formy postanowienia, co znacznie upraszcza tryb postępowania w Policji.

Ustawa określiła rodzaje dokumentów, jakie mogą być wydawane cudzoziemcom przez polskie organy. I tak: kartę pobytu wydaje wojewoda cudzoziemcowi, który uzyskał zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony lub zezwolenie na osiedlenie się (art. 72), polski dokument podróży wydaje wojewoda na wniosek cudzoziemca, który posiada zezwolenie na osiedlenie się, jeżeli utracił on dokument podróży albo gdy jego dokument podróży uległ zniszczeniu bądź utracił ważność, a uzyskanie nowego dokumentu podróży nie jest możliwe (art. 73), polski dokument tożsamości cudzoziemca wydaje wojewoda małoletniemu cudzoziemcowi urodzonemu w Polsce, przebywającemu w niej bez opieki rodziców, który nie posiada dokumentu podróży (art. 74), tymczasowy polski dokument podróży wydaje za granicą konsuł, a w Polsce wojewoda cudzoziemcowi posiadającemu zezwolenie na osiedlenie się, który podczas pobytu za granicą utracił swój dokument podróży albo którego dokument podróży uległ zniszczeniu bądź utracił ważność, zamierzającemu powrócić do Polski, gdy uzyskanie przez niego innego dokumentu podróży nie jest możliwe (art. 75).

Przedstawiona charakterystyka dokumentów, jakie powinien posiadać cudzoziemiec, jest niezbędna z uwagi na określone w dalszej części ustawy zadania Policji w zakresie kontroli legalności pobytu cudzoziemców (art. 85-87). Policjant bowiem, obok funkcjonariusza Straży Granicznej i Służby Celnej oraz pracownika upoważnionego przez Prezesa Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców lub wojewodę, w czasie kontroli może żądać od cudzoziemca okazania dokumentów i zezwoleń uprawniających cudzoziemca do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz środków finansowych niezbędnych do pokrycia kosztów pobytu lub dokumentów umożliwiających uzyskanie takich środków. Wydane na podstawie art. 87 rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 12 sierpnia 2003 r. regu-

luje sposób przeprowadzania kontroli, w którym są uwzględnione okoliczności jej przeprowadzenia, rodzaje kontrolowanych dokumentów oraz sposób i zakres dokumentowania czynności kontrolnych (Dz.U. nr 146, poz. 1426).

Kolejne instytucje to wydalenie cudzoziemców i zobowiązanie ich do opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (art. 88-100).

Decyzję o wydaleniu cudzoziemca wydaje wojewoda, między innymi na wniosek Komendanta Głównego Policji lub komendanta wojewódzkiego Policji i między innymi jeżeli dalszy pobyt cudzoziemca stanowiłby zagrożenie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Związane z wydalaniem cudzoziemca obowiązki Policji to:

- przyjęcie przez Komendanta Głównego Policji, jeżeli złożył wniosek, i komendanta wojewódzkiego Policji w każdym wypadku, informacji wojewody o wydaleniu (art. 92 ust. 2),
- pobranie odcisków linii papilarnych przez Komendanta Głównego Policji lub komendanta wojewódzkiego Policji od cudzoziemca, wobec którego wydano decyzję o wydaleniu, jeżeli wydalenie nastąpiło na ich wniosek, oraz przez komendanta wojewódzkiego Policji od cudzoziemca wydanego na wniosek Ministra Obrony Narodowej, Służby Celnej lub z urzędu, jeżeli nie zostały pobrane podczas zatrzymania w związku z nielegalnym przekroczeniem granicy lub zatrzymaniu w związku z okolicznościami uzasadniającymi wydalenie (art. 93 ust. 1),
- wykonanie przez komendanta wojewódzkiego Policji obowiązku niezwłocznego doprowadzenia do granicy cudzoziemca, jeżeli nie opuścił terytorium RP w terminie określonym w decyzji o wydaleniu lub wymagająco tego względu ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego (art. 95 ust. 1),
- wykonanie egzekucji środków pieniężnych cudzoziemca, jeżeli znajdują się w depozycie Policji (art. 96 ust. 6).

Decyzję o zobowiązaniu cudzoziemca do opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w terminie 7 dni, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że dobrowolnie wykona ten obowiązek, wydaje – obok komendanta oddziału Straży Granicznej i komendanta granicznej placówki kontrolnej Straży Granicznej – komendant wojewódzki Policji lub komendant powiatowy (miejski) Policji (w m.st. Warszawa – komendant rejonowy Policji – patrz art. 6 ust. 4a ustawy o Policji). Od decyzji tej służy odwołanie do wojewody, a organ, który wydał decyzję, odnotowuje to w dokumencie podróży cudzoziemca i informuje właściwego miejscowo wojewodę (art. 98). Wydane zostało

na podstawie art. 100 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 12 sierpnia 2003 r. określające tryb postępowania organów w sprawach o wydalenie cudzoziemca oraz sposób odnotowywania w dokumencie podróży decyzji o zobowiązaniu do opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 146, poz. 1427)¹.

Dalsze zadania Policji związane są z zatrzymaniem cudzoziemca, umieszczeniem go w strzeżonym ośrodku i zastosowaniem wobec niego aresztu w celu wydalenia. **Policja dokonuje zatrzymania cudzoziemca**, wobec którego zachodzą okoliczności uzasadniające wydalenie albo który uchyla się od wykonania obowiązków określonych w decyzji o wydaleniu. Zatrzymanie następuje na okres nie dłuższy niż 48 godzin, a zatrzymanemu przysługują uprawnienia przewidziane w kodeksie postępowania karnego (na żądanie nawiązanie kontaktu z adwokatem i powiadomienie osoby najbliższej, zażalenie do sądu). Organ Policji, który zatrzymał cudzoziemca, obowiązany jest **pobrać od niego odciski linii papilarnych** i w zależności od okoliczności wystąpić do właściwego organu ze stosownym wnioskiem (umieszczenie w strzeżonym ośrodku lub w areszcie w celu wydalenia, cofnięcia zezwolenia na osiedlenie się, wykonanie decyzji o wydaleniu). W razie zaistnienia przeszkody w umieszczeniu cudzoziemca w strzeżonym ośrodku lub areszcie w celu wydalenia można na cudzoziemca umieścić w **wdzielonym pomieszczeniu Policji przeznaczonym dla osób zatrzymanych** do czasu usunięcia przeszkody, stosując przepisy o pobytku w strzeżonym ośrodku lub w areszcie w celu wydalenia (art. 101).

Policja, obok wojewody i Straży Granicznej, może zwrócić się do sądu rejonowego z wnioskiem o:

- umieszczenie cudzoziemca w strzeżonym ośrodku, jeżeli jest to niezbędne do sprawnego przeprowadzenia postępowania o wydalenie lub cofnięcie zezwolenia na osiedlenie się, zachodzi uzasadniona obawa, że cudzoziemiec będzie się uchylał od wykonania decyzji o wydaleniu lub o cofnięciu zezwolenia na osiedlenie się, cudzoziemiec przekroczył lub usiłował nielegalnie przekroczyć granicę, a nie został niezwłocznie doprowadzony do granicy (art. 102 ust. 1),
- zastosowanie aresztu w celu wydalenia wobec cudzoziemca w warunkach określonych dla umieszczenia w strzeżonym ośrodku, jeżeli ponadto istnieje obawa, że cudzoziemiec nie podporządkuje się zasadom pobytu w strzeżonym ośrodku (art. 102 ust. 2).

W postępowaniu o umieszczenie w strzeżonym ośrodku lub w areszcie w celu wydalenia organ

Policji może wziąć udział w charakterze oskarżyciela publicznego, w trybie kodeksu postępowania karnego (art. 104 ust. 4).

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji – jak dotychczas – upoważniony jest do tworzenia i likwidacji w drodze rozporządzenia strzeżonych ośrodków, określając organ Straży Granicznej lub Policji, któremu ośrodek ma podlegać; ma także prawo wyznaczyć w drodze zarządzenia pomieszczenia, w których jest wykonywany areszt w celu wydalenia (art. 109 ust. 2 i 3).

Ustawa – odmiennie niż dotychczasowa – szczegółowo reguluje pobyt cudzoziemców w strzeżonym ośrodku i areszcie w celu wydalenia (art. 110–123). Na uwagę zasługuje m.in. przepis zobowiązujący organ Policji, któremu podlega areszt w celu wydalenia, do wystąpienia do sądu z wnioskiem o umieszczenie w strzeżonym ośrodku kobiety ciężarnej przed upływem 6. miesiąca ciąży. Niezależnie od szczegółowych regulacji ustawowych Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji upoważniony został do określania w drodze rozporządzenia warunków, jakim powinny odpowiadać strzeżone ośrodki i areszty w celu wydalenia oraz regulaminu organizacyjno-porządkowego pobytu w nich cudzoziemców, a także sposobów ochrony strzeżonych ośrodków i aresztów (art. 123).

Odrębny rozdział poświęcony jest rejestrom, ewidencjom i wykazom prowadzonym w sprawach cudzoziemców. Należy podkreślić, że **komendant wojewódzki oraz komendant powiatowy (miejski) Policji prowadzą rejestry spraw dotyczących zobowiązania do opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej**, każdy w zakresie swojego działania (art. 125 ust. 1 pkt 4 i art. 126 ust. 1 pkt 3), a **komendant Główny Policji – rejestr odcisków linii papilarnych** pobranych od cudzoziemców zatrzymanych w związku z nielegalnym przekroczeniem granicy, zatrzymanych przed wydaleniem i od cudzoziemców, którym wydano decyzję o wydaleniu (art. 125 ust. 1 pkt 7 i art. 126 ust. 2). Organy, które pobierają odciski linii papilarnych od cudzoziemców (Policja i Straż Graniczna) mają obowiązek przekazywać Komendantowi Głównemu Policji dane o cudzoziemcach niezbędne do prowadzenia rejestru oraz same odciski linii papilarnych pobrane za pomocą kart daktyloskopijnych lub urządzeń do elektronicznego pobierania odcisków (art. 127). Należy przy tym wspomnieć, że Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji upoważniony został do określania w drodze rozporządzenia wzoru karty daktyloskopijnej (art. 101 ust. 7), co wykonał rozporządzeniem z 14 sierpnia 2003 r. (Dz.U. nr 146, poz. 1429).

Oprócz wskazanych rejestrów, prowadzonych przez Policję, funkcjonują liczne rejestry prowadzone przez Prezesa Urzędu ds.

Repatriacji i Cudzoziemców, wojewodów i organy Straży Granicznej (art. 124 pkt 1 i 2, art. 125 ust. 1, art. 126 ust. 1 i 2), ewidencje za-proszeń prowadzone przez wojewodów (art. 124 pkt 3, art. 125 ust. 2, art. 126 ust. 3) oraz wykaz cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest niepożądany (art. 124 pkt 4, art. 125 ust. 3, art. 128). Prezes Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców prowadzi w systemie teleinformatycznym krajowy zbiór rejestrów, ewidencji i wykazu o nazwie System Pobyt. W Systemie Pobyt nie ma rejestru odcisków linii papilarnych prowadzonego przez Komendanta Głównego Policji (art. 132). Zwrócić należy uwagę na **uprawnienie Komendanta Głównego Policji do:**

- 1) złożenia Prezesowi Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców wniosku o wpisanie cudzoziemca do wykazu, przedłużenie obowiązywania wpisu i wykreślenie wpisu (art. 126 ust. 1 pkt 3),
- 2) udostępnienia mu danych przetwarzanych w Systemie Pobyt (art. 133 ust. 1 pkt 1),
- 3) udostępnienia innym organom danych przetwarzanych w rejestrze odcisków linii papilarnych (art. 133 ust. 2 i 6).

Bardzo istotną dla Policji zmianę zawiera przepis art. 152, który **Instytucję Krajowego Systemu Informatycznego** utworzoną w rozdziale 10a dotychczas obowiązującej ustawy o cudzoziemcach, **włącza – jako odrębną bazę danych na potrzeby kontroli granicznej, kontroli celnej, kontroli legalności pobytu i innych postępowań prowadzonych na podstawie ustaw – do Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych**, którego szefem jest Komendant Główny Policji. Włączenie to następuje przez odpowiednią zmianę ustawy z 6 lipca 2001 r. o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych (Dz.U. nr 110, poz. 1189 z późn. zm.). Nowy rozdział 4a wspomnianej ustawy zawiera regulację o rodzaju przetwarzanych w Krajowym Systemie Informatycznym danych, instytucjach zobowiązanych do przekazywania informacji i uprawnionych do otrzymywania informacji oraz regulację uprawniającą do przekazywania tych informacji za granicę na podstawie umów międzynarodowych, którymi związana jest Polska, oraz włączaniu danych otrzymywanych z zagranicy. Te ostatnie regulacje wskazują, że KSI ma być krajowym segmentem Systemu Informatycznego Schengen (SIS); obowiązek dostosowania prawa polskiego do dorobku prawnego Schengen wynika z art. 8 Protokołu dodatkowego do Traktatu o Unii Europejskiej. Z informacyjnego obowiązku należy dodać, że stwierdzenie przez Komendę Główną Policji niedostatku w nowych regulacjach dotyczących Krajowego Systemu Informatycznego spowodowały opracowanie projektu stosownych zmian do tej części ustawy o cudzoziemcach, który to projekt

po uzgodnieniach wewnątrzpolicyjnych jest w dyspozycji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Poinformować też należy, że Szef Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych, tj. Komendant Główny Policji, zobowiązany został do utworzenia Krajowego Systemu Informatycznego do 30 czerwca 2004 r. (art. 162).

Ustawa reguluje odpowiedzialność przewoźnika, dotyczącą przewozu cudzoziemca do Polski bez niezbędnych dokumentów. Na przewoźnika nałożono obowiązek sprawdzenia, czy cudzoziemiec zamierzający wjechać na terytorium Polski posiada dokumenty i zezwolenie wymagane do wjazdu (art. 135–140). Określone są także zadania Prezesa Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców jako centralnego organu administracji rządowej, nadzorowanego przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji (art. 141–146). W przepisach karnych uwagę zwraca przestępstwo kradzieży lub przywłaszczenia albo używanie skradzionego lub przywłaszczonego dokumentu podróży i innych dokumentów legalizujących wjazd i pobyt cudzoziemca (art. 147) oraz osiem postaci wykroczeń, m.in. przebywanie na terytorium Polski bez tytułu prawnego (art. 148).

Wśród przepisów przejściowych wskazać trzeba na dwa przepisy abolicyjne. Art. 154 uprawnia wojewodę do udzielenia zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony cudzoziemcowi na jego wniosek złożony do końca 2003 r. – przebywającemu nielegalnie w dniu wejścia w życie ustawy i nieprzerwanie co najmniej od 1 stycznia 1997 r., jeżeli m.in. nie spowoduje to zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, a przed wydaniem takiego zezwolenia wojewoda ma obowiązek zasięgnąć informacji w tym zakresie nie tylko od komendanta wojewódzkiego Policji, lecz także od Prezesa Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców.

Przepis art. 155 natomiast uprawnia cudzoziemca przebywającego w Polsce nielegalnie do zgłoszenia tego faktu w terminie 2 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy do organu Straży Granicznej lub Policji. Wymienione organy wydadzą wobec tego cudzoziemca decyzję zobowiązującą do opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jeżeli w terminie określonym w decyzji cudzoziemiec opuści terytorium Polski, jego danych nie umieszcza się w wykazie cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest niepożądany.

Dla prowadzonych przez Policję postępowań administracyjnych w sprawach zezwoleń na osiedlenie się cudzoziemca i w sprawach zobowiązania cudzoziemca do opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, istotne znaczenie ma przepis przejściowy art. 158, zgodnie z którym w tej pierwszej kategorii sprawy wszczęte przed dniem wejścia w życie ustawy i niezakończone do tego dnia decyzją

ostateczną – prowadzi się według ustawy nowej, w drugiej kategorii zaś – według przepisów dotychczasowych, chyba że zachodzą okoliczności udzielenia zgody na pobyt tolerowany zgodnie z art. 138 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawach zezwoleń na osiedlenie się, jak wiadomo, komendant wojewódzki Policji wydawał opinię co do ewentualnego zagrożenia ze strony cudzoziemca dla ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Opinia ta, zgodnie z art. 106 ust. 5 kodeksu postępowania administracyjnego, wydawana była w formie postanowienia, na które służyło zażalenie, a następnie skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Obecnie tryb ten nie obowiązuje. Nasuwa się w związku z tym praktyczna uwaga, że jeśli odwołanie od opinii wydanej przed 1 września 2003 r. nie zostało jeszcze rozpatrzone, organ II instancji powinien na podstawie art. 138 par. 1 pkt 3 k.p.a. umorzyć postępowanie odwoławcze, nie ustosunkowując się do meritum opinii. Należy bowiem przyjąć, że opinia ta z dniem 1 września 2003 r. stała się informacją w rozumieniu art. 70 ust. 3 pkt 2 nowej ustawy, od której nie służy odwołanie.

Na koniec poinformować należy, że do czasu wydania przepisów wykonawczych na podstawie upoważnień przewidzianych w ustawie, zachowują moc przepisy dotychczasowe, nie dłużej jednak niż przez rok od dnia wejścia w życie ustawy (art. 164). □

MACIEJ SŁAWIŃSKI
cdn.

¹ W miejsce dotychczas obowiązującego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 27 czerwca 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad, trybu postępowania oraz wzorów dokumentów w sprawach cudzoziemców (Dz.U. nr 68, poz. 716 z późn. zm.) weszły w życie rozporządzenia tego ministra:

* z 12 sierpnia 2003 r. w sprawie trybu postępowania organów w postępowaniu w sprawie wydalenia cudzoziemca oraz sposobu odnotowywania w dokumencie podróży wydania decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do opuszczenia terytorium RP lub decyzji wydalenia (Dz.U. nr 146, poz. 1427) – w wykonaniu art. 100 ustawy o cudzoziemcach,

* z 4 sierpnia 2003 r. w sprawie wzorów formularzy wniosków i wzorów dokumentów w postępowaniu o nadanie statusu uchodźcy (Dz.U. nr 150, poz. 1458) – w wykonaniu art. 39 ust. 1 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony,

* z 12 sierpnia 2003 r. w sprawie wzoru zaproszenia i wzoru formularza wniosku o wpisanie zaproszenia do ewidencji zaproszeń (Dz.U. nr 150, poz. 1459) – w wykonaniu art. 20 ust. 1 ustawy o cudzoziemcach, z 12 sierpnia 2003 r. w sprawie dokumentu podróży przewidzianego w Konwencji Genewskiej (Dz.U. nr 150, poz. 1460) – w wykonaniu art. 80 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony.

Wrześniowa rocznica

W rocznicę agresji Związku Radzieckiego na Polskę przed Pomnikiem Grobem Policjanta Polskiego w Katowicach tradycyjnie odbyły się uroczystości upamiętniające funkcjonariuszy Policji Państwowej, zgładzonych w Twerze i pogrzebanych w Miednoje.

W uroczystości, zorganizowanej przez Witolda Banasia, przewodniczącego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939”, uczestniczyli m.in.: przedstawiciel



MSWiA gen. Leszek Ulandowski, wicewojewoda śląski Andrzej Waliszewski, delegat komendanta głównego Policji dyrektor Biura Kadry i Szkolenia KGP insp. Zdzisław Gazda, śląski wojewódzki komendant Policji nadinsp. Eugeniusz Szczerbak oraz przedstawiciel sejmiku śląskiego Marian Jarosz.

Przy pomniku zaciągnięto wartę honorową i zapalono znicze. Odprawiono mszę świętą. Po okolicznościowych przemówieniach, upamiętniających męczeńską śmierć jeńców korpusu śląskiego, odbył się apel poległych. Oddano salwy honorowe. Prawnikowie zabitych policjantów recytowali dedykowane im wiersze. Przy dźwiękach werbli na mogile położono wieńce i wiązanki kwiatów. Uczestnicy uroczystości wpisali się do księgi pamiątkowej.

ADAM K. PODGÓRSKI
zdj. ZP KWP w Katowicach



Dom Seniora

20 września br. we wsi Żebry-Laskowiec odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę pierwszego w Polsce Domu Policyjnego Seniora. Inicjatorami przedsięwzięcia są Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna” oraz Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów i Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej. W ceremonii uczestniczyli przedstawiciele lokalnej społeczności ze starostą ostrowskim Tadeuszem Legackim i wójtem gminy Nur Jackiem Murawskim na czele. MSWiA reprezentował dyrektor ZER MSWiA Ryszard Mićkański.

– Zawód policjanta to zawód trudny, to służba, która wymaga pełnego poświęcenia – powiedział obecny na uroczystości komendant stołeczny Policji nadinsp. Ryszard Siewierski. – Ludzie, którzy kończą tę służbę, są najczęściej doświadczeni życiowo, ale też doświadczeni życiem. Sterani i często samotni. Myślę, że znajdują tutaj wśród państwa życzliwych sąsiadów i goszczących ich członków społeczeństwa. W imieniu tych ludzi, przyszłych sąsiadów, bardzo państwu już dzisiaj dziękuję.

Akt erekcyjny podpisali prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” Hieronim Pakulski, przewodniczący Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Policjantów Antoni Duda oraz prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów RSW RP Jerzy Żyżelewicz. Poświęcenia aktu i miejsca pod nową budowę dokonał ksiądz biskup Marian Duś, krajowy duszpasterz Policji.

Pierwszy Dom Policyjnego Seniora stanie we wsi Żebry-Laskowiec w gminie Nur w powiecie ostrowskim na terenie dawnej szkoły podstawowej, nieodpłatnie przekazany przez mieszkańców i lokalne władze.

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



Ustawa o zamówieniach publicznych

Kolejna nowelizacja

W Biurze Logistyki Policji Komendy Głównej Policji przeprowadzono szkolenie pracowników komend wojewódzkich i szkół Policji oraz biur KGP z tematyki obejmującej praktyczne stosowanie przepisów ustawy o zamówieniach publicznych. Dyrektor Biura Logistyki Policji KGP mł. insp. Roman Berger podkreślił, że jest ono realizacją postulatu zgłoszonego przez uczestników szkolenia zorganizowanego w br. w Zakopanem w zakresie „Harmonizacji służb logistycznych do wymogów Unii Europejskiej. Przedstawił także najistotniejsze przyczyny wnoszenia środków odwoławczych w toku udzielania

przez Sejm RP 12 września br. została podpisana przez prezydenta RP. Wejdzie w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia. Komentarz do nowelizowanej ustawy wygłosił radca prawny Andrzej Kaliński – prezes Stowarzyszenia Arbitrów Urzędu Zamówień Publicznych. W trakcie dyskusji uczestnicy szkolenia zwrócili uwagę na niespójność znowelizowanego art. 15 ustawy z art. 41 ust. 3 w zakresie dotyczącym wadium. Znowelizowany art. 15 ustawy będzie powodował konieczność ządania przez zamawiającego od dostawcy lub wykonawcy wnoszenia wadium w postaci pieniądza o wartości szacunkowej do 30 tys. euro. Z art. 41 ust. 3 wynika natomiast, że zamawiający może żądać od dostawcy lub wykonawcy wniesienia wadium w zamówieniach nieprzekraczających w złotych równowartości 30 tys. euro.

Naczelnik wydziału zamówień publicznych BLP KGP mł. insp. Krzysztof Chyb przybliżył uwagi i wnioski wynikające z rozpatrywanych w BLP skarg wnoszonych do komendanta głównego Policji, dotyczących udzielanych zamówień publicznych przez jednostki terenowe Policji. Podzielił się także spostrzeżeniami i doświadczeniami w zakresie rozstrzygania protestów i odwołań rozpatrywanych przez Zespoły Arbitrów Urzędu Zamówień Publicznych.



zamówień w KGP i jednostkach terenowych. Życząc uczestnikom szkolenia wyjaśnienia chociażby części wątpliwości w interpretacji przepisów ustawy o zamówieniach publicznych, wskazał na potrzebę kontynuowania różnych form wymiany doświadczeń zawodowych i zdobywania specjalistycznej wiedzy z procedur udzielania zamówień.

Zasadniczym tematem omawianym w trakcie szkolenia były nowe przepisy ustawy z 29 sierpnia 2003 r. o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych. Ustawa uchwalona

K.CH.
zdj. H. Janeczek

Od 1 października br. nowe ceny w weekendy

HOTEL KARAT***

zaprasza

pokój 1-osobowy 77,50 zł/doba

pokój 2-osobowy 155 zł/doba

(ceny brutto ze śniadaniem od piątku do niedzieli)

Zapraszamy Państwa do odwiedzenia Warszawy i skorzystania z naszej oferty noclegowej.

Hotel położony jest w centrum Warszawy, w pobliżu Łazienek, Ogrodu Botanicznego i Belwederu. Miłą, domową atmosferę zapewnią komfortowe wnętrza i profesjonalna obsługa.

Serdecznie zapraszamy

Tel. (0-22) 849-84-54, fax 849-52-94

www.hotelkarat.pl

e-mail: hotelkarat@hotelkarat.pl

Oferta skierowana jest do funkcjonariuszy Policji, pracowników cywilnych, emerytów oraz ich rodzin.

Strzelnice

Wyposażenie, projekty, konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku. Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami do komputerowych sterowników pól tarczowych i videosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt:

info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa

Tel./fax: (0-22) 843-51-42

Oferty pracy w Wydziale Integracji Europejskiej i Współpracy z Zagranicą Biura – Gabinet Komendanta Głównego Policji

Stanowisko:

EKSPERT w Wydziale Integracji Europejskiej i Współpracy z Zagranicą Biura – Gabinet Komendanta Głównego Policji

Krótki opis obowiązków:

- analiza projektów aktów prawnych w zakresie współpracy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, nadsyłanych do Komendy Głównej Policji w ramach procesu konsultacyjnego;
- dystrybucja wspomnianych powyżej dokumentów pod kątem zainteresowań merytorycznych poszczególnych komórek i jednostek organizacyjnych Policji;
- opracowywanie i przygotowanie stanowisk negocjacyjnych dla ekspertów;
- analiza sprawozdań;
- prowadzenie korespondencji, w tym pocztą elektroniczną;
- analiza i tłumaczenie korespondencji (język angielski).

Wymagania konieczne:

- wykształcenie humanistyczne co najmniej na poziomie licencjackim (preferowane kierunki – prawo, europeistyka);
- znajomość tematyki integracji europejskiej i współpracy międzynarodowej;
- bardzo dobra znajomość języka angielskiego;
- znajomość zasad pracy biurowej;
- obsługa komputera w środowisku Windows, w tym umiejętność pracy z programami Access i Power Point;
- samodzielność i dyspozycyjność.

Wymagania pożądane:

- umiejętność współpracy z ludźmi potwierdzona w pracy zawodowej;
- co najmniej dobra znajomość języka francuskiego;
- kreatywność, elastyczność, punktualność i dokładność;
- umiejętność pracy pod presją.

Stanowisko:

SPECJALISTA w Wydziale Integracji Europejskiej i Współpracy z Zagranicą Biura – Gabinet Komendanta Głównego Policji

Krótki opis obowiązków:

- analiza projektów aktów prawnych w zakresie współpracy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, nadsyłanych do Komendy Głównej Policji w ramach procesu konsultacyjnego;
- dystrybucja wspomnianych powyżej dokumentów pod kątem zainteresowań merytorycznych poszczególnych komórek i jednostek organizacyjnych Policji;
- opracowywanie i przygotowanie stanowisk negocjacyjnych dla ekspertów;
- prowadzenie komputerowej bazy danych w omawianym zakresie oraz regularna archiwizacja zawartych w niej informacji na nośnikach elektronicznych;
- prowadzenie korespondencji, w tym pocztą elektroniczną;
- analiza i tłumaczenie korespondencji (język angielski).

Wymagania konieczne:

- wykształcenie humanistyczne co najmniej na poziomie licencjackim (preferowane kierunki – prawo, europeistyka);
- znajomość tematyki integracji europejskiej i współpracy międzynarodowej;
- bardzo dobra znajomość języka angielskiego;
- znajomość zasad pracy biurowej;
- obsługa komputera w środowisku Windows, w tym umiejętność pracy z programami Access i Power Point;
- samodzielność i dyspozycyjność.

Wymagania pożądane:

- umiejętność współpracy z ludźmi potwierdzona w pracy zawodowej;
- co najmniej dobra znajomość języka francuskiego;
- kreatywność, elastyczność, punktualność i dokładność;
- umiejętność pracy pod presją.

Kalendarze 2004

TERMINARZ TEWO

Format A-5, 368 stron, oprawa twarda, skóropodobna, cena det. 14,90 zł (w tym 22% VAT).

Cena promocyjna 10,50 zł

WARIANT TEWO

1. Tewa B6 – cena det. 12,90 zł (w tym 22% VAT).

Cena promocyjna 9 zł

KALENDARZ TEPOL

Format B-6
cena det. 11,50 zł (w tym 22% VAT).

Cena promocyjna 8 zł

KALENDARZ ADAM

Format 7,5x11 cm,
cena det. 5,20 zł (w tym 7% VAT).

Cena promocyjna 3,65 zł

AGENDA 2004

W dużym formacie B-5 (16,5x23,5 cm)

• Format B-5 – cena det. 25 zł (w tym 22% VAT). Cena promocyjna 17,50 zł.

„TWÓJ TYDZIEŃ”

Proponujemy kalendarze biurkowe w czterech formatach:

1. w układzie poziomym:
cena det. 5,50 zł (w tym 22% VAT).

Cena promocyjna 3,85 zł

2. w układzie pionowym:

• A-5 (14x20 cm), cena det. 4,90 zł (w tym 22% VAT). Cena promocyjna 3,45 zł

• B-6 (12x17 cm), cena det. 4,60 zł (w tym 22% VAT). Cena promocyjna 3,22 zł

• B-7 (8,5x12 cm), cena det. 4,30 zł (w tym 22% VAT). Cena promocyjna 3 zł

ZDZIERAK
cena det. 4,20 zł (w tym 7% VAT).

Cena promocyjna 2,95 zł

30% rabatu
dla MSWiA

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI udziela Dział Handlu Domu Wydawniczego Bellona, ul. Grzybowska 77, 00-844 Warszawa, tel. działu wysyłki 652 27 01, tel./fax (022) 620 42 71, 652 27 65, infolinia 0801 120 367, tel. (22) 45 70 303; 45 70 450, 45 70 305, e-mail: handel@bellona.pl

BUDOJO

Pismo Miłośników Miecza Japońskiego i Tradycyjnych Sztuk Walki

ODDZIAŁY SPECJALNE
SHOGUNA

AIKIDOKU
AIKIBUDO
AIKIDO

JAPONSKIE
MIECZE
IAITO

SZTUKA
WSCHODU
5000 LAT
W RIJANCE

KUNG FU
SYSTEM LOGICZNY

SPECJALNIE DLA BUDOJO
STEVEN SEAGAL

Aktorka, kendo, karate, aikido, miecz japoński, jiu jitsu, kung fu, jiu jitsu, kung fu, współczesne zastosowanie tradycyjnych sztuk walki, Dzikie Wschód, tajemnice kultury samurajów, tradycyjna sztuka i rekreacja

Prenumerata trzech numerów 20% rabatu

Cena egzemplarza w PRENUMERACIE PÓŁROCZNEJ 15,90 zł

Opiata półroczna 47,70 zł

Cena egzemplarza w sprzedaży detalicznej 19,90 zł

Bliszych informacji udziela:
Dział Kolportażu Domu Wydawniczego Bellona
fax: (22) 661 50 51, tel. (22) 45 70 463, 45 70 444

Materiały multimedialne na płytach CD-ROM dostępne są tylko w prenumeracie

BUDOJO

Pismo Miłośników Miecza Japońskiego i Tradycyjnych Sztuk Walki

Krzyżówka z hasłem nr 37

Poziomo: 1 – kojarzy się z elegancją, 6 – stolica Bułgarii, 11 – Dawid, angielski muzyk, 12 – rzeka z powieści Elizy Orzeszkowej, 13 – odpowiedź na akcję, 14 – duszgroz, 15 – mały statek rybacki, 16 – chleb dietetyczny, 17 – pustynia w Chile, 21 – zamek błyskawiczny, 23 – personalna do wypełnienia, 26 – piwo angielskie, 27 – dobrodziej Pocięja, 28 – daleko od Krymu, 30 – najtrudniejszy pierwszy, 32 – oczęści układanki, 35 – regulator chodu zegarka, 38 – statystyczne, 39 – imię cesarzy niemieckich, 41 – znaczna suma pieniędzy, 42 – odlewnik, 43 – futrzany szal, 44 – stan podobny do snu, 45 – silne i gwałtowne uczucie.

Pionowo: 1 – DGT np., 2 – sukulenty, bujnie rośnie w krzyżówkach, 3 – dodatnia charakteru, 4 – tkanina Magdaleny Abakanowicz, 5 – liczne, z którymi – bywa – odprawiają, 6 – wiadomość poufna, 7 – na biegunach, klu-

bowy, 8 – wyraz powstały z przestawienia liter, sylab innego wyrazu, 9 – podnośnik, 10 – z termostatem, niedługo z duszą, 18 – W-Z, Łazienkowska w stolicy, 19 – lewy dopływ Bobru, 20 – dostojeństwo, powaga, 22 – mały, jednoosobowy samochód wyścigowy, 24 – Piłat w nie wstąpił, 25 – biłbiny raj, 29 – rycerz z Maszkowic, 31 – dyscyplina, rygor, 33 – srebrzystobiałe metal, Mn 25, 34 – chwyt w walce zapalczywej, 35 – sztuka bydlarstwa, 36 – trąd, 37 – do służbowych zapisków, 40 – panuje w metrze w godzinach szczytu.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 35.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty uka-

zania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. □

BOŻENA CHMIELEWSKA

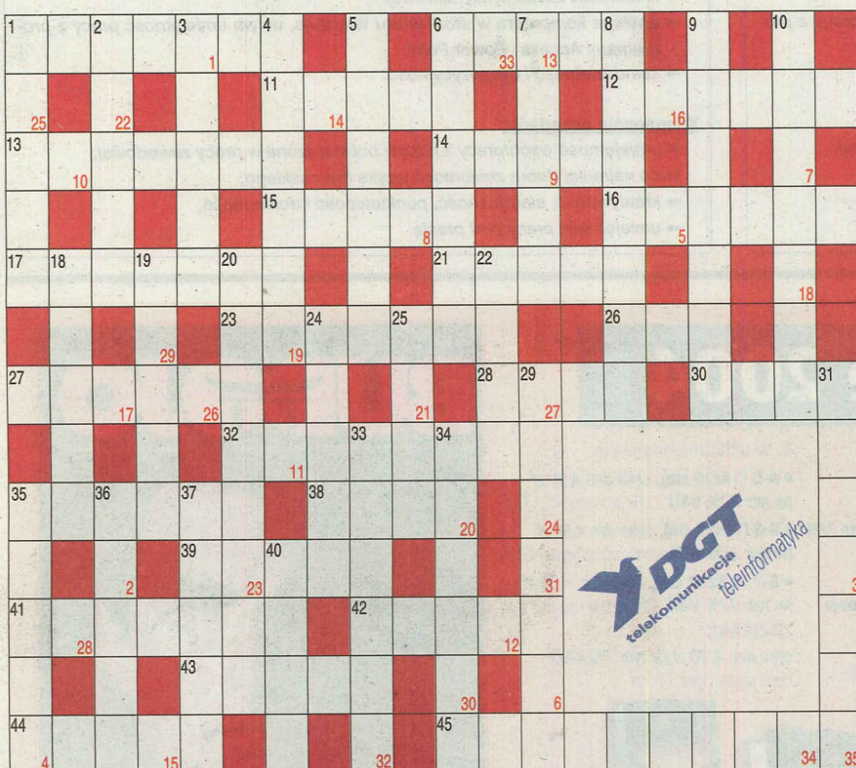
Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrodę ufundowaną przez firmę DGT Sp. z o.o. (ul. Jaśkowa Dolina 15, 80-252 Gdańsk, tel. (58) 68-20-700, fax (58) 68-32-925)

kurtkę firmową.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 30:

„Mieszkamy bezpiecznie, gdy GERDA z nami”

Nagrody, zamki GERDA ZX 1000, ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. wylosowali Piotr Janicki ze Śremu i Melisa Brzostowska z Łaskarzewa.



DGT
telekomunikacja
teleinformatyka

(.....) (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20
(.....) = (.....)
21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35

POSTERUNEK satyry



Rys. Michał Graczyk

STRAŻE MIEJSKIE • POLICJA • AGENCJE OCHRONY

HAKO

Zapraszamy do
Hako Sp. z o.o.
ul. Borzymowska 30
03-565 Warszawa
tel. (022) 678-09-96
fax (022) 678-40-81
e-mail: hako1@polbox.com

oraz
do naszej śląskiej filii:
ul. Słoneczna 4
40-135 Katowice
tel. (032) 203-71-17
e-mail: hako22@poczta.onet.pl

NASZYWKI • DYSTYNGCJE • EMBLEMATY

STRAŻ MIEJSKA
BIAŁA PODLASKA

POLICJA
SZCZYTNO

POLICJA
KONSTANTÓW

POLICJA
WARSZAWA

POLICJA
ZOLIBÓRZ

gazeta policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
Wydaje
**KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI**

Zespół redakcyjny: Roman Miśkiewicz (redaktor naczelny, 848-98-10 lub 60-161-26), Elżbieta Sitek (z-ca red. naczelnej, 848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzdek-Wrotna (sekretarz redakcji, 848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak (60-131-43), Tadeusz Noszczyński (60-122-22), Paweł Ostaszewski (60-131-43), Jerzy Paciorkowski (60-122-73), Jolanta Ślifierz (60-120-22) Hanna Świeszczakowska (60-122-73), Marcel Tabor (60-131-43), Krzysztof Zaczekiewicz (red. techniczny, 60-135-46).

Sekretariat: Monika Kaiser (60-161-26, 848-98-10). **Adiustacja i łączność z czytelnikami:** Małgorzata Boruta (60-161-15).

Studio komputerowe: Bożena Skibka, Krzysztof Zaczekiewicz (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87). **Reklama:** Justyna Kolarz 60-168-66.

Kolportaż i marketing: Teresa Tomaszewska (60-168-66). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22). **Kasa:** Teresa Bąk (60-160-86), Paweł Rękawek.

Stale współpracują: J. Brach, B. Chmielewska, S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, R. Hrycyk, J. Jastrzębski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, Piotr Maciejczak, P. Majer, T. Misiewicz, K. Mokrzyński, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Swół, B. Świętkiewicz, K. Targoński, Z. Waleczczyński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38, tel. 60-168-66, 60-161-26, fax 60-168-67. **Telefon sekretariatu:** 60-161-26, fax 60-168-67, e-mail: roman@kpg.waw.pl

Redakcja nie zwraca materiałów nie zapłaconych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.

II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji. Reklamacje w sprawie kolportażu kierować pod adresem redakcji: Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38, tel. 60-168-66, 60-161-26, fax 60-168-67. <http://www.policja.pl/gazeta/index.htm> lub <http://www.policja.pl>

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 73109018830000000100328295

Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21. Numer zamknięto: 29.09.2003 r. Redaktor wydania: Jerzy Paciorkowski